PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 77 Warszawa, czwartek 28 września 1950 r. Rok V

Pojedynek Kasperczak — Hamalainen

REKORD JUNAKÓW ZMP W NOWEJ HUCIE:

dwa boiska i trybuny na mistrzostwa siatki

WYBUDOWANO W CZTERY DNI

KRAKÓW, 27.9. (tel. wł.).

We wtorek po południu junacy zetempowskich brygad z Nowej Huty ochotniczo przystąpili do pracy przy budowie dwóch boisk i trybun na 12 tys. widzów, aby wszystko było gotowe na mistrzostwa Polski w siatkówce. O tempie budowy świadczy najlepiej fąkt, że w chwili gdy przekazujemy tę wiadomość (środa, godz. 20) stadion i widownia wykonane są już w 80 proc.

Mistrzowie - na start w Nowej Hucie

DOBRZE się stało, że tegoroczne mistrzostwa Polski w siatkówce odbędą się na boiskach Nowej Huty. Tysiące młodzieży, najlepszej naszej młodzieży, budującej wielkie przemysłowe, socjalistyczne miasto — będzie podziwiało najlepszych zawodników, będzie oklaskiwało ich sukcesy, uczyło się tego pięknego sportu.

Więcej imprez, turniejów, pokazowych meczów dla Nowej Huty, dla ludzi Nowej Huty. Każdej nie dzieli gościć winni specjaliści różnych dyscyplin sportu.

Start taki to wspaniały socjalistyczny realizm naszego sportu, który wzrastać i osiągać rekordo we wyniki winien wśród ludzi pracy, w wielkiej atmosferze pracy. Nowa Huta musi zobaczyć Rakoczy, Adamczyka, Kiszkę, pierwsze drużyny piłkarskie.

Gdy umilkną syreny, ścichną szumiące budowy, Nowa Huta nabiera nowego blasku — roziskrzonych oczu młodzieży. Miastem wstrząsną oklaski tysięcy rąk na cześć sportowców Ludowej Ojczyzny.

Budujmy szybko sport w Nowej Hucie, tak szybko, jak młodzież Nowej Huty potrafi budować.

PIĘKNY obiekt sportowy, znajdujący się w środku wałów ochronnych nad Wisłą, pomiędzy olbrzymimi zabudowaniami Państwowego Monopolu Tytoniowego w Czyżynach, a pierwszymi blokami osiedla robotniczego w Nowej Hucie, to jeszcze jeden z tych rekordów pracy, jakie co dzień padają przy budowie tego miasta.

Nie przerywając pracy, z łopatami, siekierami, kilofami w ręku opowiadają junacy: Czypka, Kargol, Tieranka, Jachimowski, Nowak, Balicki, jak to jeszcze przed przybyciem do Nowej Huty pasjonowali się siatkówką, jak uprawiali ją tam jako członkowie LZS-ów, SKS-ów, klubów i kół sportowych, w rodzinnych Kończycach, Kocowie, Gołkowicach, Wołczynie i jak marzyli, by móc oglądać zawody na wysokim poziomie.

POWITANIE DRUŻYN

Toteż ci, którzy przygotowują bramę powitalną i pracują nad wykonaniem herbu Krakowa i Nowej Huty oraz ZMP-owskiego emblematu, które widnieć będą ponad oryginalnym wejściem w postaci strzechy, pracują z nadzwyczajnym przejęciem i szybkością.

Organizator zawodów w Nowej Hucie — KOZKSS wziął na siebie troskę o dostarczenie odpowiedniej ilości środków komunikacyjnych z Krakowa do Nowej Huty. W porozumieniu z PKS-em ustalono, że autobusy do Nowej Huty odjeżdżać będą z placu św. Ducha nieprzerwanie w sobotę od 12,30 i w niedzielę od 7.30.

Przedstawiciele prasy łącznie z zawodnikami, którzy w czasie pobytu w Krakowie zakwaterowani będą w WKKF, odjadą do Nowej Huty na pół godziny przed zawodami sprzed gmachu WKKF.

Nowowybudowany stadion w Nowej Hucie będzie w następnym tygodniu w dniach 7 i 8 października terenem wielkich igrzysk sportowych w siatkówce, w których wezmą udział reprezentacyjne zespoły wszystkich brygad z terenu Nowej Huty.

W tym samym terminie na stadionie miejskim w Krakowie rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo junaków z Nowej Huty.

St. Hobzda

Omówienie mistrzostw i terminarz spotkań na str. 4.

Alfred Smoczyk nie żyje



SPORT polski okryty jest ciężką żałobą. Alfred Smoczyk, mistrz, wielokrotny reprezentant Polski, czołowy motocyklista żużlowy — nie żyje!

We wtorek w godzinach wieczorowych, Smoczyk jechał motocyklem w towarzystwie znanego raidowca, Kuśmirka z Kąkolewa do Leszna Wlkp. i mijając samochód ciężarowy wpadł na drzewo. Smoczyk zmarł w drodze do szpitala, Kuśmirek jest ranny.

Pogrzeb Alfreda Smoczyka odbędzie się w sobotę, 30 bm. w Lesznie o godz. 15.

Z ostatniej chwili

Stan zdrowia Kuśmirka nie budzi obaw

LESZNO, 27.9. (tel. wł.). Stan zdrowia Mariana Kuśmirka, który jadąc ze Smoczykiem uległ wypadkowi motocyklowemu na drodze z Kąkolewa do Leszna nie budzi obaw.

Kuśmirek doznał lekkiego potłuczenia i po opatrunku w szpitalu w Lesznie, przebywa obecnie w mieszkaniu prywatnym.

GKKF nagradza LZS-y

Za masowy udział w próbach na odznakę SPO, Ludowe Zespoły Sportowe w Zwierzutach, Spytkowie i Blankach (woj. olsztyńskie) zostały wyróżnione przez Komitet Kultury Fizycznej.

Jako nagrody LZS-y otrzymały sprzęt sportowy ogólnej wartości 115 tys. zł.



Łącz nie potrafił wygrać pojedynku z małym bramkarzem Kolejarza Poznań, asekurowanym przez Słomę.

Foto Franckowiak — API

Ostatni szlif piłkarzy CWKS przed wyjazdem do Pragi

KIEDY wchodzimy na boisko AWF, na bieżni Akademii 18 piłkarzy „odrabia" rundy. Są to ostatnie przygotowania reprezentacji CWKS przed wyjazdem do Czechosłowacji na turniej piłkarski drużyn wojskowych ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Trening już się rozpoczął. „Rozgrzewką" piłkarzy kieruje trener węgierski Szeder-Seidl. Na czele sprintujących zawodników widzimy stopera naszej reprezentacyjnej drużyny narodowej — Parpana.

Jeszcze jedno okrążenie i wojskowi przystępują do gimnastyki. Nad dokładnym wykonaniem ćwiczeń czuwa baczne oko Węgra i trenera CWKS, Kuchara.

„ZABAWA" WĘGRA

Dokoła boiska zbiera się liczna grupa kibiców piłki nożnej. Wojskowi po kilku głębokich oddechach rozpoczynają teraz żonglerkę piłkami. Seidl z Kucharem „zabawiają" się oddawaniem strzałów na bramkę Rybickiego. Zawodnicy patrzą z podziwem, jak silne wolcje Węgra muskają wewnętrzną stronę poprzeczki. Rybicki rozkłada bezradnie ręce i słucha pouczających rad Wacława Kuchara.

— Taki strzał może rękę wyłamać — odzywa się jeden z kibiców.

Do strzelających podbiega Parpan.

— Profesorze, choć jeden strzał! — prosi Kuchara krakowianin.

dalszy ciąg na str. 2

Skład na Finlandię ustalony

ZARZĄD PZB ustalił skład drużyny bokserskiej Polski, która w dniu 8 października spotka się we Wrocławiu z reprezentacją Finlandii: Kasperczak, Grzywocz, Antkiewicz, Sadowski, Chychla, Nowara, Szymura, Drapała, Rezerwa: Soczewiński, Kolczyński i Grzelak.

Drugi mecz z Finami odbędzie się przypuszczalnie w Lublinie. Spotkanie to jednak do tej chwili nie zostało potwierdzone przez Związek Fiński. Jeśli mecz dojdzie do skutku, to w Lublinie będzie startowała następująca drużyna: Woźniak, Soczewiński, Matloch, Kudłacik, Musiał, Kolczyński, Grzelak, Gościański. Rezerwowi: Faska, Trzęsowski.

Przy ustawianiu składu na drugi mecz był brany pod uwagę lublinianin Kukier, niestety w najbliższych dniach musi się on poddać operacji usunięcia migdałów.

Oba wymienione składy mogą jeszcze ulec zmianie. Zawodnicy wyznaczeni otrzymali jednocześnie zakaz startu i w najbliższą niedzielę nie mogą walczyć. Wszyscy reprezentanci muszą przybyć do Wrocławia najpóźniej w piątek rano.

Helena Rakoczy pisze na łamach „Radzieckiego Sportu"

NA ŁAMACH „Radzieckiego Sportu", organu Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, został zamieszczony artykuł mistrzyni świata w gimnastyce zasłużonej mistrzyni sportu Heleny Rakoczy pt.: „Polscy sportowcy w walce o pokój".

Wskazując na poważny rozwój ruchu sportowego wśród szerokich mas pracujących Polski Ludowej, autorka artykułu podkreśla czynny udział sportowców Polski w walce o pokój.

Nawiązując do I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju, Helena Rakoczy m. in. pisze:

„Wśród delegatów na Kongres znajdowali się również przedstawiciele polskich sportowców. Za przykładem przodujących w świecie sportowców radzieckich dążyć będziemy do pomnożenia szeregów sportowców, walczących o wspólną sprawę pokoju na całym świecie. Dążenie to znajduje swe potwierdzenie w codziennej, uporczywej pracy sportowców w fabrykach, kopalniach, szkołach, na wyższych uczelniach, a także w zespołach sportowych. Polscy sportowcy oddadzą wszystkie swoje siły walce o triumf pokoju na całym świecie. Wiedzą oni, że sprawa pokoju jest niezwyciężona, gdyż na czele obozu pokoju kroczy potężny Związek Radziecki, z wielkim chorążym pokoju Generalissimusem Stalinem".

Artykuł ilustrowany jest zdjęciami, przedstawiającymi zawody sportowe w Polsce na cześć Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Prowadzimy przed Bułgarią

Sukcesy polskich modeli latających

POZNAŃ, 27.9. (tel. wł.). Na lotnisku w Kobylnicy pod Poznaniem odbywa się mecz modeli latających Polska — Bułgaria.

Według nieoficjalnych wiadomości w kategorii modeli szybowców wyczynowych najlepszy czas uzyskał Śmieja — 16:15.

Model najlepszego zawodnika bułgarskiego, Bodurowa uzyskał czas 2:28.

W kategorii modeli o napędzie gumowym przoduje mistrz Polski Karaban — 2:58. Model najlepszego Bułgara, Dżondzarowa utrzymał się w powietrzu 53 sek.

W kategorii modeli o napędzie silnikowym model mistrza Polski Czwartosza uzyskał w locie ślizgowym 73 sek.

Na kortach CWKS w imprezie na odbudowę Warszawy wystąpiła również gimnastyczna kadra narodowa. Na zdjęciu Helena Rakoczy demonstruje ćwiczenie na równoważni, za które zdobyła złoty medal na mistrzostwach świata w Bazylei.

Foto E. Franckowiak — API



Woźniak musi się wytłumaczyć

Woźniak został wezwany przez Zarząd PZB do złożenia w jak najkrótszym terminie wyjaśnień, dlaczego nie stawił się na obóz kadry reprezentacyjnej do Warszawy.

136,980 zł na FOS

Mecz pomiędzy bokserami kadry reprezentacyjnej: Polska A — Polska B, który odbył się w stolicy, przyniósł 136,980 zł. Suma ta zasili Fundusz Odbudowy Stolicy.

Wynik meczu Warszawa - Sztokholm przesądzony na korzyść ... odbudowy stolicy

SZWEDZI potwierdzili swój przyjazd. Przylatują w czwartek: Davidsson, Stockenberg i tenisistka Gulbradsston. Organizatorzy projektują specjalny rozkład gier (ze względu na szybko zapadające ciemności):

W piątek tylko jednak gra — mianowicie singel męski.

W sobotę drugi singel i debel.

W niedzielę gry przed południem (dwie) i po południu (dwie).

Oczywiście trzeba ten program uzgodnić ze Szwedami, co nastąpi dopiero w czwartek po południu.

Nasze szanse? Szanse zawsze są jeśli się będzie walczyć ambitnie. Davidsson będzie przeciwnikiem trudnym do pokonania nawet dla Skoneckiego.

Para Davidsson — Stockenberg będzie zaporą nie do przebycia. Jeśli Davidsson zagra w mikście (w co wątpimy) — to nasz mikst będzie miał nie lada przeprawę.

Ale, żeby nie było nieporozumień, trzeba wiedzieć, że Stockenberg jest tylko minimalnie gorszy, a może nie jest w tej chwili gorszy od Davidssona. Przed rokiem był najlepszym juniorem świata, wygrywając mistrzostwo bez utraty seta. Stockenberg jest dużo, dużo lepszy od znanych nam w Warszawie Rohlssona i Eliaessona.

Spotkanie rozegrane będzie jako mecz Warszawa — Sztokholm. Całkowity dochód przeznaczony został na odbudowę stolicy. W związku z tym nie przewiduje się biletów bezpłatnych. I słusznie.

Oczywiście będą miejsca zarezerwowane, jak również zaproszenia — ale płacą tym razem wszyscy, nawet gracze biorący udział w spotkaniu.

Zarząd PZT wysunął następującą koncepcję składu przeciw Szwedom: w grach pojedyńczych obok Skoneckiego i Piątka ma wystąpić również Radzio. Według tej koncepcji Skonecki zagrałby zarówno z Davidssonem, jak i Stockenbergiem, natomiast Piątek tylko ze Stockenbergiem. Radzio z Davidssonem.

Kierownikiem drużyny szwedzkiej jest Axelsson, jednocześnie gracz rezerwowy. Początek spotkania w piątek o godz. 13, w sobotę o godz. 14 i w niedzielę o godz. 10 oraz 13.

Lublin-Kraków na ringu

Lublin — Kraków, mecz bokserski odbędzie się w Krakowie w najbliższą niedzielę o godz. 19,15. Na mecz ten zostali wyznaczeni dwaj neutralni sędziowie: Ćwikliński (Śląsk), Kupfersztajn (W-wa).

Rekord Bregulanki zatwierdzony

Zarząd PZLA na ostatnim swym zebraniu zatwierdził rekord Polski w pchnięciu kulą kobiet, ustanowiony przez M. Bregulankę na międzynarodowych mistrzostwach Rumunii wynikiem 13,50 m.

Do trzech razy sztuka...

Adamczyk atakuje rekord Polski w 10-boju i żegna się na zawsze z tą konkurencją

DO TRZECH razy sztuka — mówi przysłowie — pomyślałem, gdy przed kilku dniami spotkałem zdrowego już Adamczyka. Dwie jego tegoroczne próby bicia rekordu Polski w 10-boju (treningowa w lipcu i na mistrzostwach Europy) zakończyły się niepowodzeniem, trzecia... Właśnie o nią zapytałem.

— Czuję się już zupełnie dobrze i myślę znów o zaatakowaniu rekordu w 10-boju. I to ostatni raz. Nie tylko zresztą w tym roku — dodaje Adamczyk. Przygotowywałem się do pobicia tego rekordu solidnie. Myślałem, że próba powiedzie się na mistrzostwach Europy, ale nie wyszło... Nie chcąc marnować całorocznej pracy przygotowuję się do ostatniej próby, zdopingowany poprzednimi niepowodzeniami i decyzją zakończenia kariery 10-boisty. Od przyszłego roku będę tylko skakał... o tyczce — zakończył Adamczyk.

TRZECIA tegoroczna próba Adamczyka zapowiada się bardzo interesująco. Adamczyk jest nastawiony bojowo i próba może zakończyć się powodzeniem. Rekord Gierutty 7006, ustanowiony w 1938 r. jest w dużym niebezpieczeństwie.

PARTNEREM Adamczyka w próbie bicia rekordu Polski będą: Kuźmicki, mistrzostwie z lat 1948 i 1949 — Nowak i Małecki I oraz kilku wieloboistów z przypadku, dla których osiągnięcie 5.000 pkt. jest szczytem marzeń. Prawdopodobny jest start młodego Walczaka. Zeszłoroczny wicemistrz 5-boju po przeniesieniu się z Rawicza do Krakowa, stał się zawodnikiem, który może sprawić bardzo miłą niespodziankę. Walczak przed tygodniem biegał równo ze sprinterami, legitymującymi się wynikami 11,2, rzucił dyskiem 42,05, a ponad 50 m rzuca oszczepem stale. 19-letni zawodnik Kolejarza jest w formie wiele obiecującej i w walce o tytuł wicemistrza może odegrać poważną rolę.

DLA informacji podajemy wyniki 10 najlepszych Polaków w 10-boju:

	pkt.	rok
1) Gierutto	7.806	1938
2) Siedlecki	6.912	1932
3) Pławczyk	6.872	1936
4) Adamczyk	6.861	1950
5) Cejzik	6.410	1929
6) Lokajski	6.318	1935
7) Wieczorek	6.211	1934
8) Hauke	6.148	1938
9) Wojtkiewicz	6.096	1955
10) Sznajder	5.389	1935

Po wojnie tytuły mistrzostwie zdobyli:

1946 — Adamczyk	5.869
1947 — Adamczyk	6.445
1948 — Nowak	5.269
1948 — Małecki I	5.730

Sien.

Mistrzostwa W.P. w piłce nożnej

W czwartek, 28 bm. rozpoczynają się na stadionie W. P. mistrzostwa piłkarskie Wojska Polskiego na rok 1950. Uroczyste otwarcie zawodów, które będą trwały do 7 października, nastąpi w czwartek, o godz. 10.

W zawodach uczestniczyć będą reprezentacje okręgów: Warszawa, Bydgoszcz, Wrocław, Kraków oraz Marynarki Wojennej i Lotnictwa. Rozgrywki będą prowadzone systemem każdy z każdym, a o zwycięstwie zadecyduje suma punktów.

I Liga patrzy na Łódź

Tylko trzy mecze I Ligi odbędą się 1 października, ale mają one wielkie znaczenie dla układu tabeli, a zwłaszcza jej niższych pozycji.

Mecz najważniejszy odbędzie się w Łodzi między Włókniarzem i Budowlanymi z Chorzowa. Oba zespoły są zagrożone spadkiem, oba mogą poprawić swą sytuację w wypadku wygrania niedzielnego spotkania. Walka zapowiada się bardzo ciekawie. Ostatnie mel dunki każą przypuszczać, że Budowlani, mimo obcego terenu, przystąpią do meczu jako faworyci.

W Warszawie Kolejarz będzie musiał dobrze się napracować, by urwać choć jeden punkt Związkowcowi z Krakowa. Punkt ten jest Kolejarzom bardzo potrzebny, ale podobnie jak i w meczu łódzkim, naszym faworytem są goście.

Ostatni mecz odbędzie się na Śląsku. Unia Ruch w pogoni za Gwardią Kraków powinna rozprawić się ze Związkowcem Poznań.

Po trzech najbliższych spotkaniach wyjaśni się już do pewnego stopnia kwestia, kto obok Związkowca z Poznania będzie musiał opuścić I Ligę. Nastąpi to jednak tylko wtedy, jeśli w Łodzi jeden z zespołów odniesie zwycięstwo. Jeśli padnie tam remis, sytuacja nadal będzie bardzo zagmatwana.

Bieg rozstawny Zakopane - Morskie Oko - Zakopane

W ramach obchodu tradycyjnego „Tygodnia Sportu" odbędzie się 1.X. bieg rozstawny na trasie Zakopane — Morskie Oko — Zakopane. W biegu weźmie udział około 25 sztafet, liczących po 15 zawodników.

Impreza ma charakter ogólnopolski, gdyż do biegu zgłosiły udział kluby sportowe wielu miast całego kraju. Sztafeta będzie równocześnie pierwszą masową zaprawą dla narciarzy, przed zbliżającym się sezonem zimowym.

Organizatorem zawodów jest ZKS Kolejarz.

PZLA komunikuje

Polski Związek Lekkoatletyczny podaje do wiadomości, że zawodnicy (czki), którzy nie startowali w półfinałach mistrzostw drużynowych Polski ze względu na opóźniony powrót z zagranicy (mecz Polska — Bułgaria w Sofii) mogą startować 30 września i 1 października w Gdańsku lub Lublinie (wg dzielnicowego przydziału) a wyniki ich będą zaliczone klubom do punktacji półfinałów drużynowych. Startującym w dziesięcioboju lub pięcioboju zalicza się konkurencje programu zawodów międzydzielnicowych.

Organizatorzy półfinałów drużynowych z 24 września dostarczą do Gdańska wzgl. Lublina protokóły odbytych rozgrywek półfinałowych w celu weryfikacji.

Delegatem PZLA w Gdańsku będzie ob. Gąssowski, w Lublinie — inż. Ołdak.

Ostatni szlif piłkarzy CWKS przed wyjazdem do Pragi

dokończenie ze str. 1

— Jeszcze się nagracie, teraz gimnastyka i opanowanie piłki — odpowiada „groźnie" trener wojskowych.

Za chwilę Parpan ładuje niebezpieczne bomby w bramkę Rybickiego. Każdy ładny strzał krakowianina spotyka się z głośnymi okrzykami zadowolenia kibiców.

A teraz sparring. Przeciwnikami drużyny wojskowych są ich koledzy — drużyna lotników, która przygotowuje się do mistrzostw piłkarskich WP. Sparringowe spotkanie sędziuje Kuchar. Węgier Seidl przez cały czas asystuje zawodnikom na boisku, udzielając rad i wskazówek. CWKS gra ostrożnie, bojąc się, aby przypadkiem który z zawodników w ostatniej chwili przed wyjazdem nie nabawił się kontuzji.

— „Strelaj!", „Po zemy!", „Skromny prawo!" — krzyczy do zawodników Seidl łamaną polszczyzną.

RADY „PROFESORKA"

Ochmański, zamiast zastopować piłkę, podał ją górą do lewoskrzydłowego przeciwnika. Węgier podbiega na skrzydło do Ochmańskiego i żywo gestykulując, tłumaczy mu jakie korzyści daje gra przyziemna.

— Heniek, wybijaj dokładnie, po skrzydłach, tylko po skrzydłach! — poucza Skromnego „profesorek".

Po przerwie na miejsce Skromnego wchodzi Rybicki. Sparring-partnerzy drużyny wojskowych dają z siebie maksimum wysiłku, aby nawiązać z „obozowiczami" równorzędną grę.

Gwizdek Kuchara kończy treningowe spotkanie. W tej samej chwili na boisko wbiegają młodociani łowcy autografów. Największa ich grupka skupia się wokół Parpana, który mimo zmęczenia z poważną miną rozdaje swoje podpisy.

— W jakim składzie jedziecie na turniej? — pytamy się trenera drużyny wojskowych, Kuchara.

— Skład ustalimy dopiero przed wyjazdem. Dzisiaj nie chciałbym o tym dużo mówić, ponieważ mogą zajść jeszcze duże zmiany. Kłopotu z ustaleniem składu nie będziemy mieli. Z 19 piłkarzy, którzy jadą do Czechosłowacji, zawsze będzie można „zmontować" dobrą jedenastkę.

Chłopcy są zadowoleni z warunków, jakie panują na obozie. Dobre wyżywienie i bardzo dobra opieka trenerska zapewniają im należyte przygotowanie do turnieju czechosłowackiego.

Z TECHNIKĄ GORZEJ

— O kondycję jestem spokojny — mówi nam Kuchar, gorzej przedstawia się strona techniczna. Niektórzy zawodnicy wykazują bezmyślność w czasie gry. Brak im decyzji do strzału. Zagadnienie to wymaga dłuższej pracy nad „oszlifowaniem" formy.

Zawodnicy zakładają kombinezony i biegną szybko do swoich kwater. Na boisku zostają jeszcze Seidl z Parpanem i Rybickim. Stoping, podanie i gra głową. Parpan szybko oddaje Węgrowi piłki. Krakowianin jest wreszcie „wypompowany". Jeszcze kilka zagrań głową i przychodzi kolej na Rybickiego.

Bramkarz krakowskiego Ogniwa rozpaczliwie robinzonuje, aby wyłapać piłki Węgra.

— Jeżeli tak mocno będziesz uderzał o ziemię, to w Warszawie będą musieli zanotować trzęsienie ziemi — nawiązując do tuszy Rybickiego — śmieje się Parpan.

Koniec treningu. Zawodnicy opuszczają boisko.

Seidl, zapytany, co sądzi o swoich uczniach, krótko odpowiada:

— Chłopcy pracowali dobrze, a wyniki tej pracy sprawdzimy w turnieju czechosłowackim.

R. Zgórecki

Czekamy na emocje i wyniki

Czołówka lekkoatletów w Elblągu i Lublinie

10-BÓJ o mistrzostwo Polski w Elblągu i 5-bój kobiecy w Lublinie nie będą bynajmniej „gwoździami" lekkoatletycznej niedzieli. 10-bój odbędzie się w ramach międzydzielnicowego spotkania Polska Północna — P. Zachodnia, a 5-bój w ramach meczu P. Środkowa — P. Południowa.

Na dodatek zawodnicy, którzy w ubiegłą niedzielę nie startowali w mistrzostwach drużynowych (Kiszka, Stawczyk, Krzyżanowski, Kielas, Korban, Buhl i inni) odrabiać będą zaległości też w ramach wyżej wspomnianych spotkań.

Możemy się spodziewać, że najbliższa niedziela (o ile dopisze pogoda) przyniesie dzięki spotkaniom czołówki lekkoatletów tylko na dwu boiskach — wiele pięknych wyników. Czekamy na nie z niecierpliwością, spodziewając się finiszu lekkoatletów, godnego zakończenia roku, który chcielibyśmy nazwać złotym rokiem polskiej lekkoatletyki.

Bardziej interesująco zapowiada się spotkanie w Elblągu. Startować tam będą między innymi: Łomowski, Potrzebowski, Kielas, Korban, Zielewski, Kuśmirek, Lipiec, Mańkowski, Lewicki...

Biegi średnie i długie w Elblągu mogą dostarczyć wiele emocji. Wystarczy wymienić taką stawkę na 1.500 m — Potrzebowski, Korban, Kuśmirek. Ciekawe, jak będzie rozwiązana sprawa biegu długodystansowego. W programie zawodów międzydzielnicowych jest 5.000 m, a Kielas ma biec 3.000 m (do mistrzostw drużynowych). Chętnie widzielibyśmy skrócenie biegu z zawodów międzydzielnicowych. Nic na tym by się nie straciło, a wręcz przeciwnie — walka Kielasa z Lewickim i Mańkowskim na 3.000 m byłaby bardziej emocjonująca, niż bieg na 5.000 m.

LUBLIN zobaczy Statkiewicza, Kiszkę, Buhla, Puzia, Wdowczyka, Brzozowskiego, Lipskiego, Jackiewicza, Kwapienia.

I tam z zainteresowaniem oczekiwać należy biegu na 1.500 m, w którym dojść powinno do startu Statkiewicza.

W zawodach kobiecych również nie zabraknie emocji. Tego samego należy się spodziewać i po juniorach, którzy wykazują coraz większe postępy.

S. S.

Kulą w płot...

Kolejarz dziwi się ...i my też

Przechodząc Marszałkowską zauważyłem kolejarza, zaczytanego w plakat, reklamujący zawody lekkoatletyczne. Zwróciłem na czytającego baczniejszą uwagę, gdy zauważyłem, że lektura się przedłuża i że kolejarz z powątpiewaniem kiwa głową.

Wreszcie nie wytrzymałem i zagadnąłem go:

— Co tak zawzięcie czytacie?

Jednocześnie spojrzałem na afisz i stwierdziłem, że chodzi o imprezę, organizowaną przez WOZLA z udziałem AZS Wrocław, Kolejarza Kraków i Ogniwa Warszawa.

— Niewątpliwie zawody będą ciekawe, czy wybieracie się na nie?

— Nie — odpowiedział kolejarz — tylko zaciekawiło mnie, dlaczego, idąc od dworca na każdym prawie słupie lub murze znajduje się przynajmniej 5 — 6 plakatów, reklamujących te same zawody. Czy zawsze w Warszawie tak się reklamuje imprezy? A może papieru jest za dużo i nie ma gdzie go zużyć?

Pożegnałem prędko sympatycznego kolejarza i wsiadłem do nadchodzącego tramwaju, aby się udać na Wolę. Po drodze na każdym prawie rogu rzucała się w oczy duża ilość plakatów, zapowiadających mecz lekkoatletyczny.

Nie umiałem dać odpowiedzi kolejarzowi, ale może to WOZLA uczyni, po uważnym obejrzeniu tego papierowego wyścigu.

R. R.

Przedostatnia niedziela II Ligi

a sytuacja wciąż zagmatwana

Tak, jak ubiegła niedziela rozgrywek drugoligowych była bardzo interesująca w grupie zachodniej, a znacznie mniej we wschodniej, tak nadchodzący dzień rozgrywek (1.10) przynosi niezwykle ciekawe i decydujące spotkania we wschodniej, a stosunkowo łatwe do przewidzenia wyniki w zachodniej grupie.

Sytuacja w tabelach obu grup nie pozwala w dalszym ciągu na wskazanie pewnych faworytów do tytułu mistrzowskiego, jak również pewnych kandydatów do spadku do klasy A.

W grupie zachodniej o pierwszeństwo walczyć będą: Stal Sosnowiec i szczecińska Gwardia. Oba zespoły mają po 22 punkty i po dwie gry. Teoretycznie Stal powinna rozstrzygnąć na swą korzyść ostatnie dwa mecze z Kolejarzem bydgoskim i radomskim Związkowcem. Gwardia ma za przeciwników: Związkowca Radom, który nie stawi prawdopodobnie większego oporu i Włókniarza Chodaków. Ten drugi mecz będzie, wnioskując z formy drużyny chodakowskiej, oraz biorąc pod uwagę, że zawody odbywać się będą na boisku Włókniarza, bardzo ciężki, a wynik spotkania trudny do przewidzenia. Tak więc mistrzem grupy zachodniej winien zostać zespół Stali Sosnowiec.

Pewnym kandydatem do spadku w tej grupie jest ostrowski Kolejarz, którego od poprzedniego w tabeli Kolejarza Świdnica dzieli różnica trzech punktów, trudnych do odrobienia w dwu meczach. Z grupy spadają dwa zespoły, lecz która z drużyn będzie tym drugim trudno na razie wskazać. Praktycznie pod uwagę możemy brać tylko dwa kluby: Kolejarza ze Świdnicy i radomskiego Związkowca. Związkowiec ma obecnie jeden punkt przewagi lecz dużo groźniejszych przeciwników, niż Kolejarze.

W niedzielę grać będą: Kolejarz Toruń Włókniarz Chodaków, Kolejarz Bydgoszcz Stal Sosnowiec, Związkowiec Radom — Gwardia Szczecin, Kolejarz Świdnica — Budowlani Gdańsk, Kolejarz Ostrów — Widzew Łódź. Faworytami są: Stal Sosnowiec, Gwardia Szczecin, Budowlani Gd. i Widzew. W pierwszym meczu (toruński) typujemy wynik remisowy.

W grupie wschodniej sytuacja jest znacznie bardziej zagmatwana. Do pierwszego miejsca w tabeli pretendują trzy zespoły: Ogniwo Tarnów, Stal Katowice, Ogniwo Bytom. W najlepszej sytuacji znajduje się obecnie drużyna bytomska, którą od lidera dzieli zaledwie jeden punkt, a która ma do rozegrania jeden mecz więcej niż przeciwnicy. Kto będzie mistrzem? W tej chwili odpowiedzieć jest prawie niemożliwością. Sytuację w dużym stopniu wyjaśni niedzielny mecz w Tarnowie między Ogniwem Tarnów i Bytom. Zwycięstwo zespołu bytomskiego jest prawie równoznaczne ze zdobyciem mistrzostwa grupy, gdyż w następnym meczu z częstochowskim Włókniarzem Ogniwo Bytom jest zdecydowanym faworytem.

Kandydatów do opuszczenia szeregów drużyn drugoligowych jest aż czterech: Lublinianka, Kolejarz Przemyśl, Włókniarz Częstochowa i Związkowiec Przemyśl.

Przeciwnikami Lublinianki są zespoły lipińskiej Stali i Ogniwa Tarnów. Nie przypuszczamy, by wojskowi mogli zdobyć choć jeden punkt. Sytuacja trzech pozostałych drużyn, które przed chwilą wymieniliśmy jest prawie identyczna i z przewidywaniami pozostałej drużyny, skazanej na spadek poczekać musimy jeszcze tydzień.

Prócz spotkania liderów w Tarnowie w terminarzu tej grupy mamy jeszcze cztery spotkania: Włókniarz Częstochowa — Kolejarz Przemyśl (decydujący o spadku), Związkowiec Przemyśl — Związkowiec Chełmek, Stal Katowice — Ogniwo Częstochowa, Lublinianka — Stal Lipiny. Faworytami są: Włókniarz Częstochowa, Stal Katowice, Związkowiec Chełmek i Stal Lipiny.

4 biegaczy bije rekord ZSRR

Lipp - 16,57 i 7319 pkt.

W OSTATNIM dniu mistrzostw lekkoatletycznych ZSRR wspaniałe wyniki osiągnęli długodystansowcy. Czterech czołowych biegaczy radzieckich w biegu na 10.000 m: Wanin, Kazańcew, Siemienow i Popow walczyło z niezwykłą ambicją o zwycięstwo. Rezultatem tej zaciętej walki był nowy rekord ZSRR. Ustanowił go niespodziewany zwycięzca Siemienow, osiągając 30:07,0. Drugi skończył bieg Wanin w 30:09,6. Kazancew i Popow (czwarty) ukończyli bieg w czasach lepszych od dawnego rekordu Popowa — 30:26,8.

W doskonałej formie znajduje się Lipp. W ramach 10-boju osiągnął on w pchnięciu kulą 16,56. Lipp wygrał 10-bój z 7319 pkt.

W sztafetach zwyciężyły: 4 x 200 m (kobiet) — Dynamo 1:41,2; 4 x 400 m (mężczyzn) — repr. Armii 3:16,6.

Przedwczesna radość

Kormuth - 49,87

Rekord CSR w dysku ustanowił dobrze u nas znany miotacz — Kormuth, rzucając 49,87. Kormuth w szóstej próbie miał nawet 50,51, ale rzut ten nie może być uznany, gdyż miotacz z radości (po wspaniałym rzucie) wyskoczył z koła zanim dysk wylądował.

Wynik Kormutha jest siódmym tegorocznym rezultatem na liście najlepszych w Europie.

Kiszka nie przybył do Łodzi

Unia - zwyciężyła

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem start Kiszki w Łodzi nie doszedł do skutku. Rekordzista Polski po trudach kilkutygodniowej podróży nie mógł stanąć na starcie poniedziałkowych zawodów. Około 2000 widzów rozgoryczonych zawodem, jaki ich spotkał ze strony Kiszki, przyglądało się pojedynkowi najlepszych klubów łódzkich — Unii i ŁKS Włókniarz z Unią z Krywałdu.

Trójmecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Unii, Łódź, o której sukcesie zdecydowała sztafeta 4×100 m. Doskonale pobiegł w niej Kozłowski, który odrobił na najlepszym juniorze łódzkim Szczepaniaku około 10 m.

Wyniki zawodów stoją na niezłym poziomie, zwłaszcza, gdy uwzględnimy, że większość zawodników startowała poprzedniego dnia w Poznaniu (Unia Kr.), Elblągu (ŁKS Wł.). Na szczególną uwagę zasługuje rezultat Puchowskiego na 400 m — 52,0. Łodzianin, gdyby miał konkurencję z pewnością uzyskałby wynik co najmniej o 0,5 lepszy.

WYNIKI

100 m — 1. Antonowicz, Wł. 11,3; 2. Kozłowski, Unia Ł. — 11,4;

400 m — 1. Puchowski, Wł. — 52,0; 2. Paszkowski, U. Ł. — 53,1;

800 m — 1. Grab, Wł. — 2:05,4; 2. Posolt, U. Ł. — 2:07,8;

3000 m — 1. Szewczyk, Wł. — 9:21,0; 2. Kowalski, U. Ł. — 9:22,8;

110 m pł.: 1. Wilczek, U. Kr. — 16,4; 2. Tulecki, Wł. — 17,0;

4×100 m — 1. Unia, Ł. — 45,1; 2. Włókniarz 45,6; 3. Unia, Kr. — 46,8;

kula — 1. Sokołowski, U. Kr. — 11,61; 2. Klepacz, U. Ł. — 11,0;

oszczep — 1. Garncarczyk, U. Ł. — 56.83 2. Szendzielorz, U. Kr. — 52,29;

wzwyż — 1. Kowalski, Wł. — 160; 2. Bezek, U. Kr. — 160;

tyczka — 1. Szendzielorz, U. Kr. — 310; 2. Kozłowicz, U. Ł. — 290.

Na boiskach Warszawy

Największą niespodzianką niedzielnych meczy A-klasowych o mistrzostwo WOZPN jest porażka pruszkowskiego Kolejarza z mistrzem B-klasy, Spójnią Błonie. Sytuacja w tabeli uległa zmianie i jeszcze nie obrazuje właściwego układu sił. Stosunkowo dalekie miejsce zajmuje Ogniwo, które ma na swym koncie przegrany w. o. 0:3 mecz z Kolejarzem Pruszków. Wydział G. i D. jeszcze nie zweryfikował ego spotkania i w razie powtórzenia meczu, Ogniwo ma szanse zajęcia nawet pierwszego miejsca w tabeli.

W II grupie oba zespoły warszawskie są bezkonkurencyjne. Zwycięstwa nad większością drużyn siedleckich po 0:8 są tego najlepszym dowodem. Nie wiemy jeszcze jaką klasę przedstawia siedlecki Kolejarz, który brał dotychczas udział w grach o wejście do drugiej Ligi. Wydaje nam się jednak, że o mistrzostwie grupy zadecydują spotkania między Spójnią a CWKS.

Niedzielne mecze o misrzostwo klasy A WOZPN zakończyły się następującymi wynikami:

Spójnia Błonie — Kolejarz Pruszków 1:0 (0:0), Włókniarz Żyrardów — Ogniwo Warszawa 1:2 (1:1), Włókniarz Milanówek — Związkowiec W-wa 2:0 (2:0), Związkowiec Siedlce — CWKS Ib Warszawa 0:8 (0:7), Gwardia Siedlce — Orlęta Dęblin — mecz odwołany.

TABELA

GRUPA I

1. Włókniarz, Milanówek	5:1	8:5
2. Kolejarz, Pruszków	3:3	4:2
3. Spójnia, Błonie	2:0	1:0
4. Ogniwo, W-wa	2:2	2:4
5. Włókniarz, Żyrardów	1:5	6:8
6. Związkowiec, W-wa	1:3	1:3

GRUPA II

1. CWKS, W-wa	4:0	11: 0
2. Spójnia, W-wa	2:0	8: 0
3. Związk., Sokołów	2:2	9:13
4. Gwardia, Siedlce	0:4	5:12
5. Związk. Siedlce	0:2	0: 8

KLASA B

Związkowiec Rembertów — Spójnia Radość 3:2 (0:2), Kolejarz Dęblin — Kolejarz Otwock 3:1 (2:1), CWKS W-wa — Orlęta Dęblin 2:2 (0:1), Gwardia Gostynin — Gwardia Mława 2:3 (0:1), Gwardia Nowy Dwór — Ogniwo Płock 2:0 (1:0), Związkowiec Włochy — Unia Mirków 4:1 (2:0), Budowlani Wilanów — Związkowiec Grójec 1:0 (0:0), Kolejarz Mińsk — Związkowiec Sokołów Podl. 4:3 (1:1), LZS Mrozy — Gwardia Siedlce 3:0 (w. o.), Stal Ursus — Spójnia Żyrardów 6:1 (6:0), Włókniarz Żyrardów — Włókniarz Milanówek 2:6 (2:2), Związkowiec W-wa — Kolejarz Pruszków 4:4 (2:4), Kolejarz Wołomin — Stal Okęcie 3:5 (1:2).

KLASA C

Stal Płock — Ogniwo Płock 15:0 (6:0), Kolejarz Otwock — Spójnia Garwolin 4:2 (1:1), Związkowiec Jelonki — Budowlani W-wa 0:5 (0:2), Kolejarz Wołomin — Gwardia Radzymin 5:1 (3:0), Włókniarz Chodaków — Gwardia Sochaczew 1:3 (1:1), LZS Reguły — Spójnia Żyrardów 3:0 wo.

★

W Pułtusku WOZPN zorganizował w niedzielę propagandowy mecz piłkarski między drużynami Gwardii i Spójni. Kierownictwo drugoligowego zespołu zlekceważyło imprezę, która miała przecież bardzo doniosły charakter i wielki cel — propagandy piłkarstwa na Mazowszu i wysłało zespół za młody, który przegrywałby nawet w klasie C.

Efekt był taki, że choć mecz trwał zaledwie dwa razy po 25 minut Gwardziści przegrali 0:7 (0:5).

KURS DLA PRZEWODNICZĄCYCH PKKF

W WKKF W-wa odbywa się 3-miesięczny kurs dla przewodniczących Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej, w którym uczestniczy 60 osób. Kurs składa się z części teoretycznej i zajęć praktycznych, mających na celu przygotowanie uczestników do pracy na powierzonych stanowiskach. Zakończenie kursu nastąpi 11 grudnia br.

BIAŁYSTOK BUDZI SIĘ

BIAŁYSTOK. Wojewódzkie igrzyska ZS Spójnia zgromadziły na starcie 700 zawodników, co jak na okręg białostocki jest olbrzymią liczbą. Tytuły mistrzów zdobyli: **Kobiety:** — 60 m i w dal — Olewińska 9,0 i 440; kula i dysk — Tumielówna 8,38 i 25,21; wzwyż — Klekotko 120; **mężczyźni** — 100 m i w dal — Zielińskl 12,3 i 595; 800 m i 1500 m — Krawcewicz 2:10,2 i 4:50,2; kula i dysk — Rogowski 12,01 i 34,83; 400 m — Kłoczko 57.7; wzwyż Donder 160; oszczep — Jakim 44,40.

Drużynowo zwyciężył Augustów przed Oleckiem i Ełkiem.

Źródło wiedzy sportowej — Instytut im. Stalina w Moskwie

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

I

WIELKĄ rolę w osiągnięciach sportowców radzieckich przypisać należy radzieckiej nauce. Praca w dziedzinie fizjologii i anatomii, badania nad kształtowaniem ruchowych nawyków, analiza techniki i formy treningu, wypracowane przez radzieckich uczonych, — stały się teoretyczną bazą, na której mogła mocno się oprzeć i kształtować praktyka poszczególnych dyscyplin sportowych. Z chwilą bowiem osiągnięcia pewnego poziomu technicznego należy wybrać lub stworzyć system, uzasadniając go naukowo, aby praca dała w jak najkrótszym czasie jak najlepsze wyniki.

KUŹNIA KADR

Na przodującym miejscu w pracy naukowo - badawczej w. f. znajduje się Moskiewski Centralny Instytut Kultury Fizycznej im. Stalina. Tu się wykuły najlepsze kadry pedagogiczne, stąd wyszli najwybitniejsi naukowcy - teoretycy w dziedzinie kultury fizycznej, tu się wychowali w większości mistrzowie ZSRR i świata w różnych dyscyplinach sportowych.

Scharakteryzuję pokrótce działalność katedr podstawowych gałęzi sportowych i rezultaty przez nie osiągnięte. Jedną z najlepiej postawionych jest katedra gimnastyki, której kierownikiem od 1939 r. jest Brykin, jeden z najwybitniejszych znawców gimnastyki. W latach 1937 — 39 trenował on reprezentację gimnastyczną ZSRR. Od 1939 r. poświęcił się pracy naukowej, uzyskując tytuł kandydata nauk. Brykin jest autorem nowej radzieckiej terminologii gimnastycznej oraz współautorem mających wkrótce wyjść z druku podręczników gimnastyki dla instytutów i technicum.

Katedra posiada do swej dyspozycji 6 sal, wyposażonych w pierwszorzędny sprzęt. Wykładowcami, wyróżniającymi się są Jakubionok, Pacykin — mistrz ZSRR, docent — Ukran i Wałczkow, który równocześnie trenuje kobiecą reprezentację Moskwy. Gimnastyka wśród studentów cieszy się ogromnym powodzeniem. Organizuje się często zawody między kursami, mistrzostwa instytutu, uwzględniając zawsze zasadę wszechstronności, tj. obowiązkowe ćwiczenia w wieloboju gimnastycznym, w skład którego wchodzą ćwiczenia na poręczach, drążku, kółkach, bumie, (tylko dla kobiet), koniu (tylko mężczyźni).

KATEDRA BOKSU

Tytuły mistrzów gimnastycznych ZSRR posiadają student IV kursu Instytutu — Timoszek oraz studentka I kursu — Urbanowicz.

Na bardzo wysokim poziomie stoi katedra boksu, której kierownikiem jest kandydat nauk pedagogicznych, docent, były mistrz ZSRR w wadze średniej w latach 1923 — 28 — Gradopołow — będąc jednocześnie trenerem reprezentacji państwowej. Wykładowcami są dobrze znani polskim bokserom: Michajłow — były mistrz Związku w wadze półciężkiej w l. 1927 — 1940, Ogurenkow i Bułyczew. Katedra, prócz szkolenia studentów Instytutu, przygotowuje trenerów dla wszystkich klubów i związków ZSRR.

Od chwili swej egzystencji, tj. od 1936 r. zorganizowała szereg kursów i wyszkoliła ok. 280 wysoko kwalifikowanych trenerów. Katedra opracowała zasady radzieckiej szkoły boksu, jak również wszystkie zasadnicze podręczniki i programy z dziedziny boksu. Ze szkoły Gradopołowa i Michajłowa wyszli wybitni bokserzy, reprezentanci ZSRR: Korolew, Szczerbakow, Bułakow, Stepanow i Sztajn, który poległ na wojnie.

Dużą popularnością cieszy się katedra zapaśnictwa. Kierownikiem jej jest Katulin — były mistrz Związku wagi średniej w walce klasycznej (francuskiej). Jego kariera sportowa jest najbogatsza ze wszystkich kierowników katedr. Katulin walczył w barwach państwowych tylko z zawodnikami zagranicznymi 86 razy: w Finlandii, Danii, Szwecji, Niemczech, Turcji, Norwegii, przy czym zagranicą wszystkie swoje spotkania wygrał. Od 1929 r. pracuje w Instytucie, jako wykładowca i trener.

NAJSILNIEJSI

Z wybitnych obecnie zapaśników Instytut ukończyli: Koberidze — mistrz Europy, Kożarskij — mistrz ZSRR (w Pradze na mistrzostwach Europy zajął 3 miejsce), Busurin — mistrz ZSRR z 1939 r., Łuliakow, Sołowow i Wygriakow — wszyscy oni pracują jako trenerzy w związkach i klubach sportowych.

Bardzo dobrze się zapowiada Lenc — stud. IV k., reprezentant ZSRR w wadze najlżejszej (do 52 kg.).

Program zajęć obejmuje walkę klasyczną (francuską), wolną (wolno - amerykańską) oraz tzw. „sambo", zbliżoną do dżiu - dżitsu.

Podstawowy kurs przechodzi się w ciągu 78 godz. na I i II kursie. Specjalizują się studenci na III i IV kursie w ulubionej gałęzi sportu. Dotyczy to wszystkich dyscyplin sportowych. Prócz tego w godzinach popołudniowych prowadzone są tzw. zajęcia sekcyjne, na których można trenować w dowolnej dyscyplinie sportowej pod kierunkiem fachowych trenerów. W tak racjonalnie zorganizowanej pracy wyniki nie dają na siebie długo czekać.

SZERMIERKA

Katedra szermierki posiada jednego z najlepszych trenerów w ZSRR — Arkadiewa — byłego mistrza ZSRR, który jeszcze w zeszłym roku na mistrzostwach potrafił zdobyć, mimo swego „poważnego" wieku (50 lat), II-gie miejsce. Jest to najlepszym dowodem i zaprzeczeniem twierdzeniu tych, którzy uważają, iż sukcesy w sporcie odnosić mogą jedynie młodsi. Granica wieku aktywnych sportowców jest rzeczą względną.

Arkadiew został w styczniu nagrodzony przez Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu w ramach szerokiej akcji, mającej na celu nagrodzenie wybitnych trenerów różnych dyscyplin sportowych, którzy w r. 1949 potrafili wyszkolić mistrzów lub rekordzistów Związku, albo też wyróżnili się w pracy nad wychowaniem młodych talentów sportowych.

Wychowanką Instytutu jest Ponomarewa — mistrzyni ZSRR we florecie w latach 1947 — 48 oraz mistrz Związku w 1949 r. — Ponomarew. Program zajęć obejmuje walkę na bagnety, szpadę, szablę i floret. Poza podstawowym opanowaniem programu, istnieje, tak jak i na wszystkich innych katedrach, specjalizacja i zajęcia sekcyjne.

KIEROWNIKA katedry narciarskiej, docenta Agronowskiego, posiadającego tytuł kandydata nauk, zastaję w bogatym metodycznym gabinecie, który robi wrażenie miniaturki muzeum narciarskiego.

Skompletowane tu są najrozmaitsze rodzaje nart od ich pierwotnej formy, aż do najnowszych modeli, jak również najrozmaitsze systemy wiązań, rodzaje smarów i butów. W gabinecie odbywają się wykłady teoretyczne. Praca szkoleniowa prowadzona jest za miastem na falistych terenach, dostatecznych do opanowania podstawowych zasad techniki.

Zainteresowanie narciarstwem jest bardzo duże, o czym świadczą zajęcia w sekcji i udział studentów w zawodach. W biegach sztafetowych o mistrzostwo Moskwy 4 × 5 km kollektyw Instytutu wystawił 4 drużyny męskie i 3 żeńskie 3 × 3 km, uzyskując w ogólnej punktacji III-cie miejsce na 17 uczestniczących kollektywów za „Dynamo", CDKA i WWS.

W szkole trenerów Instytutu uczą się: mistrz ZSRR na 18 km — Oljaszew i Bołotowa — wielokrotna mistrzyni Związku na 5 i 8 km, oraz utalentowany młody skoczek, 20-letni Skwarcow.

W zawodach jednakże występują oni w barwach innych klubów, jak „Dynamo", „Spartak" itp. Z pośród młodych utalentowanych narciarzy wymienić należy biegaczy: Baranowa i Naumowa oraz Pogudinę, która w mistrzostwach Moskwy w biegu na 5 km zajęła II-gie miejsce z czasem 23 min. 07 sek.

Katedra prowadzi również pracę naukową, przygotowując podręczniki z dziedziny narciarstwa dla wyższych i średnich szkół w. f.

NAJWIĘKSZA SALA

Wieczorem, po zajęciach, udaję się do największej sali Instytutu, w której trenują koszykarze i lekkoatleci. Wokół sali na małej żużlowej bieżni trenują biegacze, w jednym końcu, gdzie jest jama z piaskiem, widzę skoczków, w drugim końcu sali, gdzie wisi duża siatka, ćwiczą dyskiem i oszczepem.

Poznaję kierownika katedry lekkoatletycznej, docenta Markowa, pod którego kierownictwem trenują wybitni lekkoatleci. jak Wołkow (dziesięciobój), Kazancew, Demin (średniodystansowcy). Nie opuszczają Markowa jego byłe i obecne wychowanki: Mistrzyni Europy: Andrejewa, Sewriukowa, Majuczaja (oszczep 50,32), Bagriancewa (dysk: 46,40 m), Papyszewa (wzwyż: 1,51), Wasiljewa (w dal: 5,80). Mistrzowie ci przekazują swoje doświadczenia młodzieży, która przychodzi równocześnie na treningi i uważają to nie tylko za swój obowiązek wobec młodego pokolenia, lecz równocześnie jako jeden ze sposobów ich własnego doskonalenia się.

Na katedrze lekkoatletyki pracuje 14 wykładowców, którzy prócz szkolenia prowadzą także prace naukowo - badawcze; 6-ciu z nich przygotowuje prace. Między innymi doktorską pracą zajęty jest docent Ozolin, rekordzista ZSRR w skoku o tyczce, autor licznych publikacji teoretycznych z dziedziny lekkoatletyki.

Katedra pomaga klubom i związkom sportowym w formie udzielania konsultacji, organizowania kursów, seminariów i odczytów.

Imię Wielkiego Stalina, które nosi nasz Instytut, — mówi Markow,— jest bodźcem w pracy naszego kollektywu, a my posiadamy jeszcze wiel- Bolszewickiej Partii za ich troskę i Bolszewickiej Partii na ich troskę i opiekę nad nami.

Tadeusz Gieysztor

Dokończenie korespondencji z Moskwy — w najbliższym numerze „Przeglądu".

Bokserzy warszawscy w Płocku

Bokserzy Warszawy walczyli w Płocku, wygrywając z miejscową Stalą 10:4.

Wyniki walk w Płocku: musza — Rydzewicz (Kol.), przegrywa przez k. o. z Iwanowskim, w koguciej Dolecki wygrał z największą przewagą punktową dnia z Piotrowskim, w piórkowej Browarczyk (Kol.), idąc z prawej pozycji znokautował Ogniewskiego. Jest to trzeci nokaut w życiu Browarczyka na cztery stoczone walki. W lekkiej Szulim (CWKS) zremisował z Kensym. Choć raczej temu ostatniemu należało się zwycięstwo. W lekkiej Kaliński (Spójnia) wygrał z Kurkowskim, w drugiej piórkowej Rosiak zremisował z Jaworskim, a w półśredniej Jaworski (Kol.), po wyrównanej walce wygrał z Ciesielskim. (S).



Kamiński (AZS) usiłuje złapać piłkę odbitą z tablicy. Przeszkadza mu Prochorec (Spójnia). Z lewej strony Niciński (Nr 6 AZS) i Markowski (Nr 5 Spójnia). Z prawej widać głowę Lelonkiewicza (Spójnia), na pierwszym planie Wężyk (Spójnia) i w głębi Komala (Spójnia). Moment z meczu Spójnia — AZS, rozegranego ub. niedzieli na korcie CWKS.
Foto E. Franckowiak — API

Kolarze walczą na torze

W Łodzi odbędą się w niedzielę kolarskie mistrzostwa długodystansowe Polski na torze. W 1947 i 1948 r. mistrzostwo na 50 km zdobył Bek, w r. ub. Gabrych — obaj łodzianie

Z zainteresowaniem oczekujemy wyniku mistrzostw, które dotychczas były przywilejem zawodników łódzkich, mających do dyspozycji tor.

Okazało się jednak na przykładzie Wójcika, który nie tylko zdobył tytuł mistrzowski na 4.000 m na torze, ale w dodatku ustanowił rekord — że i szosowcy pozbawieni w swych miastach toru — mogą wieść prym nawet wśród torowców w całym tego słowa znaczeniu.

Nieporozumienie na ringu w Koszalinie

Po meczu bokserskim o wejście do II Ligi, który odbył się w Koszalinie między tamtejszą Gwardią a Bawełną łódzką, do PZB wpłynął protest Bawełny. Protest ten jest umotywowany faktem, iż mecz nie był sędziowany przez trzech punktowych, natomiast był sędziowany prze jednego punktowego. Na zmianę sędziowali Łukomski (W-wa) i Urbaniak (Pozn.), wobec niestawienia się sędziego Snowackiego z Gdańska. Prośba o powtórzenie meczu została odrzucona, ponieważ PZB wyszedł z założenia, że nawet wobec uchybienia regulaminowego nie można krzywdzić zawodników Gwardii, którzy dali z siebie wszystko, aby wygrać spotkanie. Nadto Bawełna, która przegrała 5:11, nie założyła protestu przed rozpoczęciem meczu.

Alfred Smoczyk sportowiec i żołnierz Polski Ludowej zginął w wypadku motocyklowym

W TRAGICZNYM zgonie Alfreda Smoczyka Polska traci wspaniałego sportowca, wzorowego obywatela - żołnierza.

Alfred Smoczyk nie żyje! Jakże trudno pogodzić się z tym bolesnym faktem, kiedy jak żywą mamy w pamięci Jego sylwetkę pełną energii i żywiołowości. On to, jak żaden dotychczas z polskich motocyklistów, doprowadził jazdę na żużlu do najwyższych granic możliwości. Emocjonujące już w samej swej istocie wyścigi na torze żużlowym, Smoczyk czynił jeszcze bardziej atrakcyjne. Brawurą i jednocześnie doskonałym opanowaniem techniki jazdy, Smoczyk porywał tłumy. Był rekordzistą wszystkich torów w Polsce, na których startował.

Sława Smoczyka sięgała daleko poza granice kraju. Przepowiadano mu wielką karierę. Oficjalny organ FICM w roczniku 1949 poświęcił Mu wiele miejsca, kwalifikując Smoczyka do czołówki żużlowej Europy.

★

Jakże żywo mamy w pamięci ostatni przed rokiem występ Smoczyka w meczu z Holandią w Warszawie. Bił na głowę renomowanych przeciwników z Metzelaarem, Molenaarem i de Geussem na czele. W meczu tym Smoczyk objawił nie tylko najwyższe kwalifikacje jeździeckie, lecz i wielkie poczucie zespołowości. Smoczyk przegrał wówczas tylko jeden raz, z Sucheckim, kiedy ułatwiwszy mu prowadzenie zrezygnował z ambicji osobistej i pozostał na drugiej pozycji, aby blokowaniem zagrodzić drogę ewentualnemu atakowi jeźdźców holenderskich.

Długa jest lista zwycięstw Alfreda Smoczyka na torach żużlowych, ale największym jego sukcesem — jak opowiadał po przyjeździe z Holandii w r. ub. — było zwycięstwo z me- żerami zagranicznymi, którzy szyl oceniwszy nieprzeciętne zdolności Smoczyka, kusili go złudnymi mirażami kariery zawodowej.

— Pokonałem menażerów. Pokazałem im na co stać sportowca, wychowanego w Polsce Ludowej. To był mój największy sukces! — mówił wówczas Smoczyk po przyjeździe do Polski.

★

Od kilku miesięcy odbywając służbę wojskową Smoczyk w barwach CWKS poświęcił cały swój zapał sportowca i wiedzę motocyklisty szkoleniu młodzieży. Niejednokrotnie oglądały Go w tej roli podwarszawskie Ludowe Zespoły Sportowe, dokąd wyjeżdżał z klubem w ramach akcji szkoleniowej. Pokochała Smoczyka młodzież wiejska nie tylko dlatego, że rozsławiał imię sportu polskiego daleko poza jego granicami, lecz i za Jego zalety osobiste, za wielką umiejętność przekazywania wiedzy fachowej młodocianym umysłom.

— Marzę o tym, aby w moim rodzinnym Lesznie wyrosły dziesiątki takich motocyklistów jak ja — opowiadał Smoczyk — chętnie będę służyć im pomocą.

Nie doczekał się tego Alfred Smoczyk. Pracując krótko na innym terenie, z zapałem poświęcał wolny czas krzewieniu wiedzy motorowej wśród młodzieży. Tragiczna śmierć przerwała Jego pełną poświęcenia działalność.

★

Alfred Smoczyk urodził się w październiku 1928 r. w Kościanie. Mając 5 lat przeniósł się z rodzicami do Leszna. Z motorem zapoznał się w czasie okupacji, kiedy wzięty przez Niemców do przymusowej pracy przy naprawie motocykli poznał tajemnice motoru.

Po wyzwoleniu Smoczyk zapisał się na kurs kierowców samochodowych, gdzie wykładowca Fabiańczyk, zapalony miłośnik sportu motocyklowego i jeden z założycieli sekcji motorowej LKM, zachęcił Smoczyka do startu. Wskutek kontuzji Smoczyk pauzował w 1947 r., od następnego zaś sezonu datuje się wspaniała Jego kariera motocyklisty żużlowego, wspaniała a zarazem tak boleśnie krótka.

★

Przewodniczący GKKF, poseł Lucjan Motyka wysłał do rodziców Alfreda Smoczyka telegram następującej treści:

„W związku z tragiczną śmiercią Alfreda Smoczyka, jednego z najlepszych sportowców Polski Ludowej; przesyłam w imieniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia".

Czy podział godzin na pływalniach wytrzyma próbę życia?

WOBEC przejęcia pod kontrolę WKKF wszystkich pływalni i sal gimnastycznych, zorganizowano specjalną komisję, która ma na celu sprawiedliwy podział godzin między Zrzeszenia, Związki Sportowe i szkoły.

W skład Komisji, na której czele stanął mjr Giedgowd, wchodzą przedstawiciele: Gwardii, CWKS, AZS, CRZZ, Min. Ośw., CUSZ i zainteresowanych Związków Sportowych.

Komisja, ze względu na rozpoczynający się sezon na krytych pływalniach rozpatrzyła najpierw sprawę basenów.

Obecnie czynnych jest pięć pływalni: Ogniska, AWF, Domu Akademickiego, WKKF i pływalnia na Woli. Szósty basen przy gimn. Batorego na razie jest nieczynny; ma się nim zaopiekować WRZZ, która dostarczy odpowiednich funduszy na eksploatację.

PODZIAŁ GODZIN

Komisja opracowała podział godzin na wszystkich czynnych pływalniach. Pływacy zrzeszeni w WOZP otrzymali 32 godziny na treningi. Oprócz tego waterpoliści i skoczkowie dostali 12 godzin na basenie AWF.

Pływalnia Ogniska, jako pływalnia wyczynowa, w godzinach niezajętych przez młodzież szkolną będzie oddana dla wyczynowców (18 godzin tygodniowo); pozostałe godziny treningów kadry pływackiej będą się odbywać na basenach Domu Akademickiego i WKKF.

Ognisko, jako dom młodzieżowy będzie wykorzystywane przez szkoły do nauki pływania. W godzinach popołudniowych (17 — 20) basen włączony jest do urządzeń Młodzieżowego Domu Kultury i korzystać z niego będzie wyłącznie młodzież przebywająca w tym czasie w gmachu.

Pływalnia Domu Akademickiego została oddana AZS-owi, który użytkować ją będzie dla młodzieży akademickiej w ramach obowiązkowych ćwiczeń w. f. Pływać tam będą także szkoły, którym patronuje AZS.

AWF, poza godzinami dla waterpolistów i kadry skoczków na razie nie może być wykorzystywany przez inne zrzeszenia i kluby. Decyzja co do dalszej, szerszej eksploatacji tego basenu zapadnie w najbliższych dniach.

Pływalnia Wydz. Wczasów na Wolskiej jako mniejsza i o nieprzepisowych wymiarach, została przeznaczona na masową naukę pływania i wykorzystanie przez WRZZ i szkoły. Szkoda, że z przyczyn technicznych basen ten może być czynny tylko w godzinach 13 — 20.

Najbardziej obciążona została pływalnia WKKF czynna od godz. 7 — 22. Znajdą tam pomieszczenie pływacy wyczynowi, instytucje MON, Gwardia, Zrzeszenia Sportowe i szkoły.

POKRZYWDZONY WRZZ

Na marginesie rozdziału godzin należy zaznaczyć, że pokrzywdzona została WRZZ, która mając ponad 200 kół sportowych dostała zaledwie 25 godzin tygodniowo w porównaniu z 28 kołami CWKS, który dostał 20 godzin. Sytuacja na razie jest beznadziejna. Zawodnicy wyczynowi też mają stanowczo za mało godzin na treningi, ale znowu z drugiej strony, za mało także jest czasu na przeprowadzanie masowej nauki pływania. Może poprawi się tu nieco, gdy uruchomiona zostanie pływalnia przy gimn. Batorego.

Komisja postanowiła, że będzie ustanowiona specjalna kontrola, czy w przyznanych godzinach baseny są wykorzystywane. Jeżeli zdarzy się wypadek, że na basenie raz i drugi znajdować się będzie zaledwie po kilka osób, prawo korzystania z niego zostanie przeniesione na kogo innego.

Sam.

Regaty żeglarskie w Gdyni

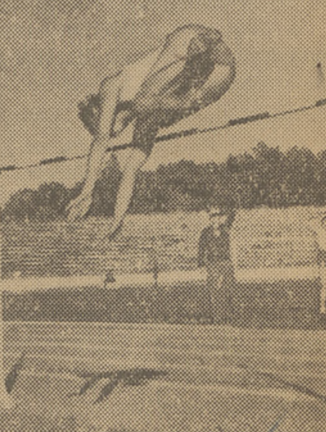
ZKS Stal organizuje w najbliższą niedzielę międzyklubowe zatokowe regaty żeglarskie w Gdyni.

Start odbędzie się przy Basenie Jachtowym w Gdyni o godz. 9. Spodziewany jest udział około 30 jachtów.

Ronczewska w Sofii...



skupiona przed skokiem



nad poprzeczką

Wł. Maleszewski
Kier. wyszkolenia PZKSS

Opieka nad kadrą trenerską i zawodniczą i sale, sale, sale...

PIERWSZA połowa 1950 roku stała w PZKSS pod znakiem wytężonej akcji wyszkoleniowej w odniesieniu zarówno do kadry zawodniczej, jak trenersko - instruktorskiej. Przeprowadzenie szeregu obozów kondycyjnych dla kadry państwowej w koszykówce i siatkówce, powołanie na letnie obozy doszkalające dla juniorów po 100 chłopców i dziewcząt, zunifikowanie metod szkolenia wraz ze zweryfikowaniem czołowej kadry trenerskiej, stało się zaczątkiem planowej działalności, zmierzającej do podniesienia poziomu koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka.

Nie same jednak blaski towarzyszyły inicjatywie Związku. Improwizacja, która charakteryzowała wyszkolenie do roku 1950, bezwątpienia ustąpiła zaplanowanym poczynaniom i wkradła się w wielu wypadkach w kardynalne zagadnienia, jakimi są: działalność na polu wychowania ideologicznego, a także i w dziedzinę systemu szkolenia fachowego.

Źródło tych braków było jasne: niedostatecznie zorganizowany aparat wyszkoleniowy nie był w stanie systematycznie przepracowywać, a później kontrolować swej akcji.

RADY TRENERSKIE

Życie poczęło dyktować konieczność powołania większego zespołu fachowców z określonymi ściśle obowiązkami, mającego pracować systematycznie w powiązaniu z terenem i wytycznymi.

Na tego rodzaju reformę zezwoliła dopiero nowa struktura Zarządu PZKSS, wybranego w sierpniu br., która przewidziała pełny wydział wyszkoleniowy wraz z referatami dla poszczególnych gier, mający od tej pory kierować w łonie Zarządu całością zagadnienia nauczania i wychowywania.

Ostatnim etapem organizacyjnym na szczeblu centralnym stało się powołanie do życia trzech rad trenerskich, jako organów doradczych.

Pierwsze zebranie nowopowstałego ciała odbyło się w ubiegłą sobotę w gościnnych progach WKKF w Warszawie.

Wypowiedzi członków Rady na temat szkolenia ideologicznego kadry państwowej stwierdziły szereg poważnych niedociągnięć, których usunięcie winno nastąpić dzięki realizacji konkretnych i z dużą troską sprecyzowanych wniosków:

1. **Troska o powiązanie postawy ideologicznej z pracą trenera i działalnością zawodnika.**
2. **Opracowanie długofalowego planu szkolenia ideologicznego dla kadry państwowej.**
3. **Dbanie o wyższy poziom wykładów.**
4. **Stworzenie aktywów młodzieżowych w zespołach reprezentacyjnych.**
5. **Prowadzenie szkolenia specjalnego w okresie wyjazdów zagranicę, mającego na celu zaznajomienie zawodników i kierownictwo z sytuacją odnośnego kraju.**

Wnioski powyższe wynikły z głębokiej analizy dotychczasowych wyników pracy, która stwierdziła wyraźnie, iż jednym z czynników wpływających ujemnie na poziom sportu wyczynowego są zaległości w dziedzinie urabiania patriotycznej postawy zawodnika.

ROK DOSZKALANIA

Rok ubiegły odznaczał się natomiast poważnym krokiem naprzód w zakresie doszkalania trenerów. Rozprowadzenie w druku socjalistycznych, dydaktycznych zasad nauczania, opracowanych na podstawie radzieckich zdobyczy naukowych, stało się na naszym rynku instruktorskim prawdziwą rewelacją, przyczyniając się do poważnego przełomu w dziedzinie nauczania.

Wyszkolenie fachowe omawiano pod kątem widzenia dwóch problemów doszkalania kadry trenerskiej i opieki nad zawodniczą kadrą państwową i jej podbudową — juniorami. Oba tematy rozwinięte w długiej dyskusji, wymagają oddzielnego omówienia ze względu na swą obszerność, wypływającą z uczestnictwa aż trzech Rad Trenerskich.

W podstawowych wnioskach ustalono konieczność organizowania dorocznych kursów unifikacyjnych w ramach pomocy trenerom, obok wydawania stałych instrukcji szkoleniowych dla terenu.

Długa debata na temat opieki i kontroli nad kadrą zawodniczą doprowadziła do stwierdzenia konieczności powołania funkcji męża zaufania, którego obowiązkiem będzie sprawowanie opieki nad członkami kadry w danym ośrodku oraz kontaktowanie się drogą korespondencyjną i osobistą z Wydziałem Wyszkolenia PZKSS. Powołanie tych osób zezwoli na ściślejsze niż dotychczas powiązanie zawodnika z obowiązkami, jakie nakłada nań przynależność do czołowej grupy w danej grze, a zarazem ułatwi wgląd w teren, a co za tym idzie zwiększy możliwości dopilnowania formy czołówki i wyszukiwania utalentowanej młodzieży.

GDZIE SĄ SALE?

Jednym z poważniejszych, a zarazem smutnych momentów zebrania była sytuacja koszykówki na terenie Poznania i Warszawy. Okazało się bowiem, że wszelkie plany wyszkoleniowe, a i realizacja wytycznych PZKSS rozbijają się w tych ośrodkach o brak sal do treningu i rozgrywek.

Doszło do tego, że zasłużony klub Kolejarz z Poznania nie ma pewności, czy nie będzie musiał rozgrywać spotkań ligowych w pobliskim Lesznie, czy Ostrowie!!

Koszykarze innych miast znają dobrze klepiskową halę poznańską, urągającą wszelkim zasadom sportu i higieny sportowca — a jest ona jedyną, jaka została poznaniakom, po zlikwidowaniu boiska w hali Ciężkiego Przemysłu Targów Poznańskich.

W Warszawie nie jest lepiej. 2 zespoły ligowe męskie i 3 żeńskie otrzymały w sumie, nie licząc poniedziałków i sobót, które z tytułu wyjazdów nie wchodzą w rachubę — 16 okresów (45 minutowych) na sali Ogniska i to w godzinach 19 — 22, co w żaden sposób nie zezwoli na racjonalne szkolenie, a dalej idąc kładzie warszawską koszykówkę na obie łopatki!!

Rada trenerów koszykówki upoważniła Wydział Wyszkolenia do rozpoczęcia poważnych starań nad poprawieniem obecnego stanu rzeczy.

Wydaje się jednak, że kwestia sięga głębiej. Z jednej strony wymaga ona wglądu władz w racjonalniejszy niż dotychczas rozdział istniejących sal. Z drugiej strony, Zrzeszenia Sportowe powiny więcej uwagi poświęcić budowie choćby prowizorycznych sal nadających się do uprawiania gier zimą.

Niechże tu posłuży za przykład Zrzeszenie Sportowe Budowlani z piękną halą, w ciągu roku postawioną w Warszawie na Woli!

Wyniki drużynowych mistrzostw pływackich

Już dziś — jutro należy do najmłodszych

KIEDY spogląda się na wyniki Drużynowych Mistrzostw pływackich Polski, zorganizowanych w dniu 22 lipca, a ogłoszonych przez PZP dopiero w dwa miesiące po ich zakończeniu, uderza stały postęp zespołów śląskich: Górnika Zabrze, Stali Gliwice i Stali Siemianowice.

Oceniając osiągnięcia najmłodszych pływaków, szczególnie w konkurencjach sztafetowych, które najlepiej obrazują pozycję danego klubu, widać jasno, że praca nad wyszkoleniem narybku w tych trzech zespołach jest prowadzona najlepiej.

Już dziś można powiedzieć, że tytuł mistrza Polski seniorów za dwa lata znajdzie się w posiadaniu jednego z tych zespołów. Praca Ramoli, Langerów i Brolla powoli zaczyna wydawać rezultaty.

W punktacji międzyzrzeszeniowej supremacja Stali jest tak uderzająca, że aż budzi się pytanie co dzieje się w Ogniwie, które jest przecież jednym z najsilniejszych Zrzeszeń? Wydaje się, że niektóre ogniwa Zrzeszenia zaczynają pękać. Wysoka pozycja Górnika jest dowodem, że nie tylko w Zabrzu pływanie zdobyło prawo obywatelstwa w Zrzeszeniu.

Mistrzostwa doskonale odzwierciedlają istotny stan pływania w poszczególnych Zrzeszeniach. Nie jest tajemnicą, że Spójnia — to właściwie tylko Poznań, czy też CWKS — Warszawa. Budowlani wchodzą dopiero na słupki startowe. Zaczynają jednocześnie na Śląsku i w stolicy. Po objęciu treningów przez Królika za rok, dwa staną się silnym przeciwnikiem dla pozostałych.

W punktacji okręgowej przewaga Śląska jest silnie podkreślona. Przewaga ponad 1.700 pkt. nad pozostałymi okręgami wiele mówi. Poznań uplasował się na drugim miejscu. Pozycja stolicy na przedostatnim miejscu wyraźnie świadczy, że pływanie w Warszawie zatrzymało się w rozwoju.

St. P.

CHŁOPCY

100 m dow.: 1. Samol, Stal Zabrze 1:21,9; 2. Zawodny, CWKS 1:26,2; 3. Dubiel, Stal Siem. 1:26,8.

100 m klas.: 1. Piątek, Ogn. Byt. 1:32,3; 2. Łukosek, Stal Siem. 1:35,1; 3. Korohoda, Ogn. Kr. 1:40,0.

100 m st. grzb.: 1. Dmytryszyn, Górnik Zabrze 1:35,0; 2. Kozyra, Ogn. Cieszyn — 1:38,0; 3. Suski, Gw. Kr. 1:39,5.

5×50 m dow.: 1. Stal, Zabrze — 3:29,6; 2. Stal, Siemian. — 3:31,0; 3. AZS, Kraków 4:03,2.

5×50 m klas.: 1. Stal, Gliwice — 3:41,8; 2. Stal, Siemianowice — 4:02,0; 3. Stal, Gliwice — 4:03,2.

4×50 m zm.: 1. Stal, Siemian. — 3:05,0; 2. Stal, Zabrze — 3:14,4; 3. AZS, Kraków 3:20,8.

DZIEWCZĘTA

100 m dow.: 1. Wencel, Stal Kat. — 1:49,2; 2. Nogalska, Kol. Gdańsk — 1:54,8; 3. Ryka, Stal Siemian. — 1:58,2.

100 m klas.: 1. Kryk, Górnik Janów — 1:49,8; 2. Nowak, Górnik Zabrze — 1:50,2; 3. Pradela, Stal Siemian. — 1:51,4.

100 m grzbiet.: 1. Poloczek, Górnik Zabrze — 1:51,0; 2. Wyrobek, Stal Kat. — 1:54,1; 3. Staneczek, Górnik Zabrze — 1:59,0.

5×50 m dow.: 1. Górnik, Zabrze — 4:24,6; 2. Stal, Siemianowice — 4:46,0; 3. Stal, Gliwice — 5:45,2.

5×50 m klas.: 1. Górnik, Zabrze — 3:33,2; 2. Górnik, Janów 3:57,1; 3. Stal, Siemianowice — 4:16,9.

KOBIETY

100 m dow.: 1. Szymańska J., Ogn. Kr.— 1:15,5; 2. Dzikówna, Ogn. Byt. — 1:20,5; 3. Przybyła, Górnik Zabrze — 1:22,1.

400 m dow.: 1. Dzikówna, Ogn. Byt. — 6:08,5; 2. Przyborowicz, Spójnia Poznań — 6:16,0; 3. Gryszczyk, Ogn. Bytom — 6:20,0.

200 m grzbiet.: 1. Fijałkowska, Ogn. W. 3:13,1; 2. Gryszczyk, Ogn. Byt. — 3:24,1; 3. Kurkówna, Związk. Pozn. — 3:24,4.

200 m klas.: 1. Dobranowska, Ogn. Kr. — 3:11,0; 2. Bresińska, Kol. Poznań 3:26,0; 3. Wójcicka, CWKS, W-wa — 3:28,9.

100 m mot.: 1. Malicka — Spójnia, Poznań 1:35,3; 2. Kurkówna, Związk. Poznań — 1:42,0; 3. Bresińska, Kol. Poznań 1:44,0.

Sztafeta 5×50 m grzb.: 1. Ogniwo, Byt. 4:09,2; 2. Górnik, Zabrze — 4:12,0; 3. Stal, Siemianowice — 4:16,8.

10×50 m dow.: 1. Stal, Siemianowice— 8:40,8; 2. Górnik, Zabrze — 8:48,3; 3. Stal Katowice — 9:04,8.

10×50 m klas.: 1. Stal, Katowice — 8:53,4; 2. Górnik, Zabrze — 9:15,1; 3. Stal, Siemianowice — 9:15,2.

4×100 m zm.: 1. Ogniwo, Bytom I — 6:48,5; 2. Górnik, Zabrze — 7:01,6; 3. Stal, Siemianowice — 7:14,0.

MĘŻCZYŹNI

100 m dow.: 1. Mroczkowski, Ogn. W-wa 1:03,6; 2. Ludwikowski, Ogn. W-wa — 1:03,9; 3. Ciężki, Gw. Kr. — 1:04,0.

400 m dow.: 1. Taedling, Związk. Pozn. 5:31,4; 2. Krokoszyński, Gwardia Kr. — 5:32,1; 3. Musiał, Górnik Janów — 5:32,9.

200 m klas.: 1. Kuklok, Stal Gl. — 2:52,4; 2. Szołtysek, Stal, Kat. — 2:56,8; 3. Brzęczek, Ogn. Byt. — 2:58,0.

100 m mot.: 1. Szołtysek, Stal Kat. — 1:13,7; 2. Cichoński, Flota Gdynia — 1:17,4 3. Frąckowiak, Spójnia Poznań — 1:20,1.

200 m grzb.: 1. Wąs, Stal Kat. — 2:54,2; 2. Ząbek, Górnik Janów — 2:54,3; 3. Kękuś, Gw. Kr. — 2:55,0.

10×100 m dow.: 1. Stal, Gl. — 12:55,0; 2. CWKS, W-wa — 13:02,4; 3. Stal, Kat. 13:03,0.

10×100 m klas.: 1. Kolejarz, W-wa — 14:48,8; 2. Stal Poznań — 15:10,4; 3. Górnik Zabrze — 15:17,2.

5×50 m grzb.: 1. Związkowiec, Poznań 3:11,6; 2. Stal, Gl. — 3:17,1; 3. CWKS, W. 3:18,8.

4×100 m zm.: 1. Stal, Gl. — 5:24,0; 2. CWKS W-wa — 5:28,3; 3. Związkowiec, Poznań — 5:33,0.

PUNKTACJA KLUBOWA

	masowość	wyczynowość	razem
1) Górnik Zabrze	256	424	680
2) Związk. Pozn.	380	258	638
3) Stal, Kat.	219	316,5	535,5
4) Stal Gl.	225	285	510
5) Ogn. Byt.	191	301	492
6) Stal, Siem.	182	307	489
7) Spójnia, Pozn.	165	156	321
8) AZS, Kr.	175	97,5	272,5
9) Gwardia, Kr.	169	98	267
10) CWKS, W-wa	110	153	263

PUNKTACJA MIĘDZYZRZESZENIOWA

	masowość	wyczynowość	razem
1) Stal	825	1072	1895
2) Ogniwo	484	555	1039
3) Górnik	373	549	922
4) Związkowiec	380	258	638
5) Gwardia	325	124	449
6) Kolejarz	326	120,5	446,5
7) Spójnia	165	156	321
8) AZS	175	99,5	274,5
9) CWKS	110	153	263
10) Flota	29	21	50
11) Budowlani	37	3	40

PUNKTACJA OKRĘGOWA

	masowość	wyczynowość	razem
1) Śląsk	1344	1922,5	3266,5
2) Poznań	957	526,5	1483,5
3) Kraków	730	299,5	729,5
4) Warszawa	382	317,5	699,5
5) Gdańsk	114	45	159

Pomorze w trosce o kadry bokserskie

Rada Główna ZS Spójnia powierzyła okręgowi szczecińskiemu organizację mistrzostw bokserskich ZS Spójnia, które odbędą się w dniach 30 września i 1 października w szczecińskiej hali sportowej. Przewidziany jest start około 70 zawodników.

Pełne ósemki wystawiają okręgi: Gdańsk, Katowice, Poznań, Pomorze i Szczecin.

W związku z mistrzostwami ZS Spójnia Szczecin organizuje obóz kondycyjny dla zawodników z województw szczecińskiego i koszalińskiego

XV Mistrzostwa Polski w siatkówce

Na boiskach Nowej Huty i Łodzi odbędzie się walka wyrównanej stawki

PO RAZ piętnasty w historii polskiej siatkówki rozegrane zostaną w sobotę i niedzielę finały mistrzostw Polski. Dwie czwórki finalistów wyłonione po żmudnych rozgrywkach okręgowych, a następnie półfinałowych, staną do decydującej walki o tytuły mistrzów Polski — siatkarze w Nowej Hucie, siatkarki w Łodzi. Mistrzostwa będą równocześnie ostatnim sprawdzianem formy naszych reprezentantów przed wyjazdem na mistrzostwa Europy do Sofii.

Letnie sukcesy naszych reprezentacji w spotkaniach z Rumunią dowiodły, że siatkarze i siatkarki są na dobrej drodze do osiągnięcia wysokiego poziomu i walczenia, jak równi z równymi z najlepszymi zespołami Europy. Następnie jednak po dłuższej przerwie, półfinałowe rozgrywki wykazały znów pewne obniżenie poziomu.

Obecnie przyszedł właśnie moment generalnej poprawy i pod tym hasłem dwie czwórki finalistów „naszpikowane" reprezentantami Polski muszą stanąć do walki o tytuły.

REWIA SIATKARZY W NOWEJ HUCIE

W Nowej Hucie startują drużyny: obrońca tytułu AZS W-wa, AZS Wrocław, Spójnia Gdańsk i Kolejarz Kraków. Na podstawie wykazanej ostatnio formy tytuł mistrza powinien dostać się w ręce gdańszczan, prawdopodobnie tak jednak nie będzie. Spójnia nie jest rasową drużyną siatkarzy; grają w niej poza: Appenheimerem, Tomaszewskim i Flontem właściwie koszykarze: Markowski, Lelonkiewicz i Wojtowicz, co w konsekwencji ciężkich, ewentualnie 5-setowych spotkań może sprawić, że znów, podobnie jak w lutym 1949, tytuł mistrzowski rozstrzygnie się w spotkaniu dwóch AZS-ów. Kolejarz Kraków będzie prawdopodobnie najsłabszą drużyną finałów.

Mistrzynie Polski w siatkówce 1929-1949

1929	AZS W-wa
1930	AZS W-wa
1931	AZS W-wa
1932	AZS W-wa
1933	AZS W-wa
1934	AZS W-wa
1935/6	AZS W-wa
1937	HKS Łódź
1938	AZS W-wa
1939	AZS W-wa
1946	Warta Poznań
1947	AZS W-wa
1948	AZS W-wa
1949	Chemia Łódź

Ciekawe jest, że półtora roku temu w Warszawie walczyły w finałach te same drużyny, niewiele więc zmieniło się w układzie sił naszych siatkarzy. Kolejność drużyn była wówczas następująca: AZS W-wa, AZS Wrocław, Zryw Gdańsk (obecna Spójnia) i Olsza Kraków (obecny Kolejarz).

Sytuację taką potwierdzają jeszcze rozgrywki o Puchar PZKSS z marca br., kiedy w Krakowie, po dodatkowym meczu między AZS W-wa a AZS Wrocław, pierwsze miejsce zajęli warszawiacy. Dalsza kolejność była następująca: 2) AZS Wr., 3) Spójnia W-wa, 4) Kolejarz Kraków, 5) Kolejarz W-wa, 6) AZS Łódź. Spójnia Gdańsk nie startowała, gdyż zawodnicy jej nastawieni byli na spotkania w Lidze kosza.

Prawdopodobne składy drużyn na boisku w Nowej Hucie będą takie:

AZS W-wa — Binkowski, Busz, Grodecki, Skierczyński, Lenkiewicz, Woźniczka. **AZS Wrocław** — Maliszewski W., Maliszewski T., Antczak, Piechura, Lewkowicz, Stroński. **Kolejarz Kraków** — Poburka, Potocki, Kantorek, Grabowski, Buczyński, Klein. Skład Spójni Gd. podaliśmy wyżej.

WYRÓWNANA STAWKA SIATKAREK

W Łodzi w mistrzostwach drużyn kobiecych sytuacja jest identyczna. Znów walczyć będzie ta sama czwórka, co w Łodzi w lutym 1949 r.: Obrończynie tytułu siatkarki Unii-Chemii Łódź, Kolejarz Gdańsk, Spójnia W-wa i AZS W-wa.

Pierwsza trójka jest obecnie zdecydowanie lepsza od wielokrotnego byłego mistrza Polski AZS W-wa. Której drużynie z tej trójki przypadnie jednak tytuł mistrzowski jest sprawą zupełnie otwartą. Własny teren wskazywałby raczej na łodzianki, nie trzeba jednak zapominać, że Kolejarz i Spójnia są na tyle zespołami rutynowanymi, aby takie przeciwności nie wchodziły w rachubę.

W 1949 r. kolejność drużyn była następująca: 1) Chemia, 2) Kolejarz, 3) Spójnia, 4) AZS.

Natomiast w finałach pucharu PZKSS w Gdańsku w lutym br. pierwsze miejsce zajęły siatkarki Spójni W-wa przed Chemią, Kolejarzem, Włókniarzem Łódź i Spójnią Grudziądz.

Fakt ten potwierdza tylko wyrównanie czołówki i zapowiada ciekawe spotkania w Łodzi.

Prawdopodobne składy drużyn będą następujące: **Spójnia W-wa** — English, Wojewódzka, Rogowska, Dziak, Łazarska, Wytrykowska, Gozdan, Możdżyńska i Sowińska. **AZS W-wa** — Szczawińska, Progulska, Gruszczyńska, Krawczyk, Czopkówna, Kwiatkowska, Węgrzynowicz. **Unia-Chemia** — Zakrzewska, Kubiakówna, Kaczmarczyk, Skrodzka, Solarzówna i Candryk. **Kolejarz** — Kurtz, Pogorzelska, Tomaszewska, Orzechowska.

Szczegółowy terminarz rozgrywek:

NOWA HUTA — DRUŻYNY MĘSKIE

sobota 30 bm.: AZS Wr. — AZS W-wa i Spójnia Gdańsk — Kolejarz Kr.,

niedziela 1.10: godz. 9 — Spójnia Gd. — AZS W-wa i AZS Wrocław — Kolejarz Kr. oraz godz. 14,30 Spójnia Gd. — AZS Wr. i AZS W-wa — Kolejarz Kr.

Sędziują Seifert (Kraków) i Misiak (Łódź).

ŁÓDŹ — DRUŻYNY KOBIECE

sobota 30 bm.: godz. 14,30 Spójnia W-wa — Kolejarz Gd. i AZS W-wa — Unia Łódź,

niedziela 1.10 godz. 9: Spójnia W-wa — Unia Ł. i AZS W-wa — Kolejarz Gd. oraz godz. 14,30 Kolejarz Gd. — Unia Ł. i Spójnia W-wa — AZS W-wa.

Sędziują Bruśnicki (Kraków) i Głogoszewski (Śląsk).

W. Szeremeta

Mistrzowie Polski w siatkówce 1929-1949

1929	YMCA Łódź
1930	AZS W-wa
1931	ŁKS Łódź
1932	ŁKS Łódź
1933	Cracovia
1934	AZS W-wa
1935/6	AZS W-wa
1937	Polonia W-wa
1938	AZS Wilno
1939	Sokół II Lwów
1946	Społem W-wa
1947	AZS W-wa
1948	AZS Wrocław
1949	AZS W-wa

Pychówki i baty piaskarskie w wyścigu na odbudowę

NIEDZIELNA impreza wodniaków stolicy pn. „Sporty wodne na odbudowę Warszawy", mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych należała do udałych.

Na czoło imprezy wybijały się wyścigi ślizgaczy klas A, B i C oraz pychówek i batów piaskarskich. Szczególnie te ostatnie konkurencje wzbudziły wśród widzów wiele entuzjazmu. Trzeba było widzieć, jak ręce spracowane w codziennym trudzie wydobywania dla odbudowującej się stolicy piasku, pracowały niezmordowanie w szlachetnym wyścigu. Robotnicy PPRK 5 ponownie triumfowali nad kolegami po fachu z Zarządu Wodnego — po wyścigu jednak zwyciężeni gratulowali szczęśliwszym rywalom. Oto szlachetny gest wodniaków.

W wyścigu ślizgaczy moralnym zwycięzcą w kat. A i B był Kołodziejski, któremu tylko cięższa łódź nie pozwoliła uplasować się na pierwszym miejscu. Techniką jazdy, szczególnie na wirażach przewyższał znacznie pozostałych rywali.

W ślizgaczach wyścigowych w kat. C zwyciężył zawodnik i konstruktor zarazem, inż. Gajęcki. W wyścigu ślizgaczy sportowych startowały po raz pierwszy w historii rozwoju tego sportu w Polsce kobiety — Gajęcka i Chybowska. Zwyciężyła Chybowska.

Na Wiśle są coraz większe zmiany jeśli chodzi o wioślarzy. Do najbardziej miłych należy start akademików. AZS nie załamywał się początkowymi porażkami. Wychodzono z założenia że, po porażkach przyjdą zwycięstwa. Jedno zwycięstwo mieli już prawie w ręku. Ósemka nowicjuszy, dopingowana przez biegnących wzdłuż brzegu kolegów zdecydowane prowadziła wyścig i gdyby nie wypadek szlakowego, któremu „uciekł" wózek, przypłynęliby pierwsi do mety.

Wyścigi kajaków to na razie sprawa wewnętrzna Spójni. W jedynkach, zwyciężył Skwarski Ryszard.

Drużynowo zwyciężył Związkowiec przed Ogniwem i AZS.

stp.

CIEKAWSZE WYNIKI

Czwórki półwyścigowe: 1. Związkowiec 6,10, 2. AZS 6,16, 3. Ogniwo 6,28.

Czwórki półwyścigowe: 1. Związkowiec 5,15, 2. Ogniwo 5,15.6.

Ósemki półwyścigowe: 1. Ogniwo 5,00, 2. AZS 5,14.

Jedynki wyścigowe — kajaki: 1. Skwarski R., 2. Szczepański.

Dwójki: 1. Sommerfeld, Flutkowski, 2. Łakomski, Augustynowicz.

Pychówki: 1. Lempke A. i R. PPRK 5, 2 Dobrowski, Biernat Z. W. Baty piaskarskie: 1. Szost M. i K. Stępień, 2. Stachura J. i M. Balcerowski. Ślizgacze Klasa A i B — 6.000 m.: 1. Chybowski (CWKS) — 7,21, 2. Kołodziejski (Związk.) — 7,59. Ślizgacze klasa C — 6.000 m: 1. Gajęcki(Związk.) — 6,20, 2. Fedorowicz (Związk.) — 6,58.

Mistrzostwa bokserskie Spójni

Pomorski OZB zorganizował publiczną dyskusję dla działaczy, trenerów i miłośników boksu. Tematem dyskusji, którą otwarto po wygłoszeniu referatu o zagadnieniach boksu pomorskiego, była sprawa kadr i wychowania sportowego publiczności.

Należy się spodziewać, że dyskusja przyczyni się do podniesienia zarówno poziomu sportowego, jak i ideowego zawodników, działaczy i miłośników pięściarstwa na Pomorzu.

Ostatnia eliminacja raidowców

W najbliższą niedzielę odbędzie się czwarta i ostatnia eliminacja motocyklowa do raidowych mistrzostw Polski p. n. „Moto - Cross". Imprezę organizuje ZKS Ogniwo w podwarszawskiej miejscowości Chylice. Zawody pomyślane są jako wyścig terenowy na zamkniętym obwodzie pięciu okrążeń, długości 2 km każde.

Trasę wybrano bardzo urozmaiconą. Przebiega ona łąkami, drogami leśnymi, piaszczystymi i poprzez wzgórza. Publiczność będzie miała okazję oglądać emocjonujące pojedynki na trzech czwartych długości trasy.

Do zawodów zgłosili się najlepsi raidowcy z: braćmi Brunami, Żymirskim, Dąbrowskim i Jankowskim na czele. W konkurencji wózków interesująco zapowiada się pojedynek „starych" rywali Potajałły z Kamińskim.

Początek zawodów o godz. 10.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 804-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
półroczna . . . . zł 600.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, N—I—8605
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa.
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-127557

koresponedenci terenowi donoszą

Z entuzjazmem, bez boisk i fachowców...

ŻARY, we wrześniu.

PODSTAWOWYM warunkiem rozwoju i umasowienia kultury fizycznej i sportu, jest posiadanie odpowiednich boisk oraz kadry instruktorskiej. Na terenie Żar sytuacja na polu kadr, jak na miasto powiatowe — przedstawia się wręcz katastrofalnie.

Na trzy istniejące na terenie miasta kluby wyczynowe, dwa posiadają wprawdzie po jednym fachowym instruktorze, ale tylko z jednej dyscypliny sportowej. Prócz tego dorywczo pracują w klubach przodownicy w. f., których Żary posiadają również bardzo mało. Nie lepiej przedstawia się sytuacja na odcinku kadr działaczy sportowych, na których budować się będzie władze klubowe i okręgowe.

Oczy wszystkich sportowców żarskich, a przede wszystkim młodzieży szkolnej, skierowane są na Związkową Radę KF i Sportu przy Okręgowej Radzie Zw. Zaw. w Zielonej Górze. Oczekuje się rozwiązania problemu działaczy i instruktorów sportowych miasta Żary.

W podobnej sytuacji znajdują się i sąsiednie miasta: Zagań, Kożuchów czy Krosno Odrzańskie, a nawet i, o ile nam wiadomo, w wojewódzkiej Zielonej Górze sytuacja nie przedstawia się lepiej.

Dla wymienionych miast należałoby bezzwłocznie zorganizować kilka kursów szkoleniowych w Centralnym Ośrodku WF w Czerwieńsku.

Opłakanie przedstawia się stan boisk. Żary nie posiadają reprezentacyjnego obiektu sportowego. Dobre chęci na jego odbudowę lub budowę były kiedyś, ale skończyło się na ogrodzeniu stadionu obskurnym parkanem z rozebranych ścian poniemieckich baraków. Dwa już istniejące boiska ulegają szybkiej dewestacji. O przeprowadzeniu większych zawodów lekkoatletycznych w Żarach — nie może być mowy. Żadne z boisk nie posiada odpowiednich urządzeń. Na najlepszym obecnie przy ul. Wileńskiej pozostały jedynie resztki bieżni, a plac do piłki nożnej jest pełen kurzu.

Najładniej położony stadion przy Alei Wojska Polskiego, również wymaga gruntownego remontu.

Liczne szkoły w Żarach nie dysponują dotychczas żadną salą gimnastyczną. W lecie sale takie są mniej potrzebne, gdyż ćwiczenia odbywają się na wolnym powietrzu. Problem sali wyrasta dopiero zimą, kiedy uczniowie tutejszych szkół odbywają lekcje gimnastyki w klasach zastępczych, nadto szkoły nie mają odpowiedniego pomieszczenia dla przydzielonego sprzętu sportowego.

Komitety Rodzicielskie powinny znaleźć wyjście z tej uciążliwej sytuacji. O ile nie znalazłaby się w Żarach odpowiednia do przeróbki sala, można by postawić ewentualnie większy barak drewniany, który by z powodzeniem służył za tymczasową salę gimnastyczną.

E. Appel

Brak piłek i rakiet

utrudnia szkolenie młodych kadr

SEKCJA tenisowa przy KS Unia w Szamotułach, licząca 60 członków, od początku sezonu utrzymuje żywy kontakt z bratnimi klubami Poznania i innych miast, organizując i rozgrywając mecze tenisowe. Kierownictwo klubu odnowiło zaniedbane od lat korty tenisowe, które należą dziś do jednych z lepszych w Okręgu. Tenisiści Unii brali udział w tegorocznych A kl. mistrzostwach Zrzeszenia Unii, w wyniku których czołowy gracz tego klubu — Amueller zdobył tytuł mistrza, H. Nowak — wicemistrza.

Jak nas informuje kierownik sekcji Ogarzyński — należyty rozwój sekcji hamuje brak piłek i rakiet.

— Na zakup ich nie mamy pieniędzy. Kilkakrotne nasze prośby o jakąkolwiek pomoc czy to w formie dotacji czy też przydziału sprzętu nie dały żadnego rezultatu.

PIŁKAMI ZE SZMAT — TRUDNO GRAĆ!

Brak dobrych piłek daje się odczuwać zorganizowanym szamotulskim tenisistom, lecz szczególnie młodym graczom-robotnikom, których jest dużo w sekcji. Nie można ich odpowiednio szkolić. Niejednokrotnie młodzi entuzjaści tenisa zmuszeni są grać piłkami obszytymi szmatami. Dla młodzieży tej tenis przed wojną pozostawał tylko w sferze marzeń, dziś ma ona drogę otwartą do tego kiedyś ekskluzywnego sportu. Trzeba jednak młodzieży robotniczej drogę tę ułatwić. Zarząd KS Unii nie może przyjść z pomocą, będąc sam od dłuższego czasu bez jakichkolwiek subwencji (o czym już pisaliśmy). Z trudem pokrywa on wydatki na inne sekcje, zwłaszcza na wyjazdy piłkarzy i na sprzęt dla lekkoatletów.

GOŚCIE POŻYCZYLI...

Widzimy tylko jedną drogę — pomóc powinny władze centralne Unii i przydzielić piłki czy rakiety po cenie ulgowej lub całkiem bezpłatnie. Znany jest nam fakt, że niektóre kluby poznańskie otrzymały taką pomoc. Np. Zrzeszenie Spójnia w Poznaniu w ostatnim czasie otrzymało aż 100 nowiuteńkich piłek czechosłowackiej produkcji i kilkanaście rakiet. Zespoły w tym zrzeszeniu będą mogły się rozwijać i szkolić młode kadry tenisistów. O fakcie tym dowiedzieliśmy się od zawodników Spójni z okazji ostatniego ich pobytu w Szamotułach na meczu towarzyskim z miejscową Unią. Goście byli tak uprzejmi, że na prośbę kierownika sekcji tenisowej Unii wypożyczyli graczom kilka piłek. „Oddacie nam, gdy i wy otrzymacie taki „zastrzyk" w postaci sprzętu tenisowego" — mówili.

Zapytujemy, dlaczego tylko niektóre kluby mają być uprzywilejowane? Czy robotniczej młodzieży sportowej na tzw. „głuchej" prowincji nie można by w ten sam sposób przyjść z pomocą.

F. BIAŁASIK

Hokeiści w oczekiwaniu na lód

Pierwszy obóz kondycyjny Hokejowej kadry narodowej odbędzie się w dniach od 15 do 31 października w Zakopanem. Przeprowadzenie tego obozu zależne jest od uzyskania specjalnej sali gimnastycznej w jednej z miejscowych szkół.

Doroczny Kongres Międzynarodowej Ligi Hokeja, który odbył się w Paryżu w połowie września postanowił odrzucić prośby Związków Hokejowych Niemiec Zachodnich i Japonii, które pragnęły zgłosić swój akces do Międzynarodowej Ligi Hokeja.

W związku z nadesłaniem przez członków kadry narodowej — Maciejkę i Brzeskiego II zaświadczeń, stwierdzających o zdobyciu przez nich odznaki SPO, Zarząd PZHL postanowił powołać obu tych zawodników na obóz kondycyjny w Zakopanem.

Wobec nie wykazania się aktywnością Okręgowych Związków Hokeja na Łodzie, poza śląskim, krakowskim i pomorskim, członkowie Zarządu PZHL przeprowadzą w najbliższym czasie w pozostałych okręgach inspekcje oraz ustalą wytyczne współpracy z miejscowymi WKKS-ami.

Z. ORŁOWICZ

Klucz do 78 zadań SKS-ów: współzawodnictwo

PONAD 80 przewodniczących i sekretarzy SKS-ów odbyło w Warszawie naradę, dotyczącą wytycznych Ministerstwa Oświaty w pracy Szkolnych Kół Sportowych oraz sposobu realizacji 78 zadań, poleconych Kołom przez władze szkolne na okres od września do końca lutego 1950 r.

Zadania te stanowią minimum jakie każdy SKS powinien wypełnić, jeżeli ma być oceniony jako aktywny. Zadania te zostały postawione oddzielnie przed Radami SKS-ów i oddzielnie dla każdej z 6 obowiązkowych sekcji (lekkoatletyczna, gier sportowych, sportów wodnych, sportów zimowych, gimnastyczna i turystyczna). Inne sekcje — o ile istnieją w SKS (np. tenisowa, tenisa stołowego, bokserska, motorowa, szachowa) — powinny rozpracować program swej pracy na wzór sekcji obowiązkowych, przy czym zadania ustala dla nich Rada SKS.

Najważniejszym zadaniem — głoszą podstawowe wytyczne — które musi być konsekwentnie realizowane to jest świadome wiązanie działalności sportowej z przygotowaniem do pracy i obrony, obok podnoszenia wyników sportowych — walka o wyniki nauczania, najistotniejszy wkład młodzieży szkolnej w realizacji planu 6-letniego i w walkę o pokój.

Dążenie do powiązania pracy sportowej z ideologiczną w oparciu o wskazówki i pomoc powinno przebijać się w planach pracy Rady SKS jak i wszystkich sekcji.

Odzwierciedleniem życia sportowego i politycznego SKS powinny być gazetki, wydawane przez Rady SKS lub przez poszczególne sekcje.

Praca w SKS musi być zespołowa. W naradach produkcyjnych powinni brać udział wszyscy członkowie Koła lub sekcji; wszyscy muszą czuć odpowiedzialność za realizację planu.

ZADANIA PODSTAWOWE

Naczelnym zadaniem SKS jest praca nad upowszechnieniem i umasowieniem K. f. w pierwszym etapie na odcinku swojej szkoły, a po przygotowaniu organizacyjnym i wyszkoleniu odpowiedniej kadry zespołów instruktorskich (przodowników), sportowych i sędziowskich — w drugim etapie rozpowszechnieniem kultury fizycznej w najbliższym środowisku i w szkołach podstawowych, które SKS weźmie w opiekę. Bojowym zadaniem SKS jest przygotowanie młodzieży szkół i podopiecznych szkół podstawowych do prób na BSPO do akcji i imprez masowych.

SKS musi pomagać nauczycielstwu w. f. w realizacji programu przysposobienia sportowego — to ich drugie podstawowe zadanie.

Trzecim zadaniem, jest współpraca ze Zrzeszeniami Sportowymi i Ludowymi Zespołami Sportowymi.

78 ZADAŃ

Przeglądając zadania w pierwszej chwili oszołomieni jesteśmy ich ilością, ale gdy przeanalizujemy ich układ i rozplanowanie — jasne staje się, że stanowią one logiczną całość i przy odpowiednim rozłożeniu ich pomiędzy członków Rady i kierowników wzgl. Rady poszczególnych sekcji — są do zrealizowania w całości. Zadania zostały posegregowane na okresy dwumiesięczne i powiązane z akcjami i imprezami masowymi, ustalonymi przez GKKF.

Zadania są oparte na konkretnych liczbach i konkretnych dyscyplinach. Np. sekcje lekkoatletyczne SKS w ciągu miesiąca września mają zakończyć masową akcję zdobywania norm w trójboju lekkoatletycznym, a z końcem września zorganizować zawody w pięciobojach l. a. przy udziale najmniej 10 uczestników lub uczestniczek.

Początek października — to przygotowanie młodzieży do marszów jesiennych. Minimum młodzieży do marszów stanowi 20 procent ogółu.

W listopadzie i grudniu sekcje l. a. mają zorganizować zaprawę na sali i przeszkolić po 10 przodowników l. a. do przeprowadzenia BSPO w szkołach podstawowych.

W styczniu i lutym poza zaprawą kondycyjną na sali dla członków sekcji, sekcje mają wyszkolić po 10 osób w sędziowaniu zawodów l. a. Razem mają do wykonania 9 zadań.

Podobnie i inne sekcje obowiązkowe mają wyraźne i konkretne zadania. Sekcje gier sporowych mają uruchomić sekcje piłki ręcznej, piłki nożnej, palanta ew. hokeja na trawie. We wrześniu i październiku mają zorganizować międzyszkolne wzgl. międzyklasowe zawody w szczypiorniaku 7 lub 11-osobowym i pokazowe zawody w palancie (chłopcy) lub kwadrancie (dziewczęta).

W listopadzie po trzech sędziów do każdej grupy, z tym, że w styczniu lub lutym młodzież ma złożyć egzaminy teoretyczne. Zadań do wypełnienia — 9.

Sekcje pływackie (o ile mają możność korzystania z basenów krytych) mają przeszkolić po 10 osób w pływaniu stylowym i zorganizować „Pierwszy krok pływacki" dla uczennic i uczniów. Zadań — 9.

Trudne zadania zostały postawione przed sekcjami sportów zimowych. Wyznaczono im 14 zadań. Bojowym zadaniem tych sekcji jest budowa małych lodowisk do nauki jazdy na łyżwach a w okolicach podgórskich — małych skoczni terenowych i torów saneczkowych.

Na kanwie zadań postawionych przed SKS-ami rozwijać się będzie współzawodnictwo między SKS-ami, między poszczególnymi sekcjami i między okręgami szkolnymi. Ocena SKS-u zależeć będzie od ilości i jakości wykonanych zadań, nakazanych odgórnie i zadań, zaplanowanych przez nie same.

Pierwsze zadanie sekcje lekkoatletyczne warszawskich szkół wypełniły doskonale. W trójkach l. a. brało udział 1.700 młodzieży — wyznaczoną im normę 800 osób przekroczyły dwukrotnie. Inne sekcje z pewnością spełnią zadania.

Drużynowe mistrzostwa szachowe

1 PAŹDZIERNIKA rozpoczyna rozgrywki I Liga szachowa, do której zaliczone zostały następujące zrzeszenia: AZS Gliwice (drużynowy mistrz Polski na 1949 r.), Ogniwo Kraków (wicemistrz Polski na 1949 r.), Ogniwo Bytom, Stal Gliwice, Spójnia Legnica i Spójnia Poznań (zwycięzcy tegorocznego półfinału w Katowicach oraz Włókniarz Łódź, Kolejarz Kraków, Związkowiec Poznań i Kolejarz Wrocław (zwycięzcy półfinału w Zakopanem).

II Liga szachowa, w skład której weszły wszystkie pozostałe kluby (w liczbie 12), uczestniczące w półfinałach katowickim i zakopiańskim, rozpocznie rozgrywki w terminie późniejszym.

Utworzenie Lig szachowych jest doniosłym wydarzeniem w życiu szachowym Polski. Uchwalony jednocześnie z powołaniem do życia Lig regulamin rozgrywek klubowych wypełnia ważną lukę organizacyjną, która powodowała corocznie potrzebę wydawania dorywczych zarządzeń, ustalających skład osobowy i ramy tej najbardziej popularnej i atrakcyjnej ze wszystkich imprez szachowych.

Rozgrywki drużynowe o mistrzostwo Polski mają już swoją tradycję. Zapoczątkowane w roku 1946 turniejem katowickim odbywały się przez trzy lata (w 1947 r w Łodzi, w 1948 r. we Wrocławiu) na nieco innych zasadach. W rozgrywkach uczestniczyły 6-osobowe reprezentacje okręgów, w skład których wchodzili gracze z różnych klubów. W roku ubiegłym po raz pierwszy wystąpiły do walki reprezentacje klubów. Rozgrywki przeprowadzono w 3 fazach: mistrzostwa okręgów, cztery półfinały z udziałem mistrzów i wicemistrzów okręgów i na zakończenie finał z udziałem zwycięzców turniejów półfinałowych.

Nowy system rozgrywek wzmógł znacznie ich atrakcyjność przez dopuszczenie do udziału w mistrzostwach wielokrotnie większej liczby graczy. Wadą tego systemu (we wszystkich 3 fazach rozgrywki odbywały się systemem turniejowym, tzn. dzień po dniu w ciągu 4 — 6 dni) było „zabójcze" tempo rozgrywek oraz konieczność uzyskiwania przez graczy kilkakrotnie w ciągu roku urlopów.

Nowouchwalony regulamin rozgrywek ligowych, wzorowany na regulaminie stosowanym w sporcie, usuwa też wszystkie niedogodności, zwiększa jeszcze bardziej atrakcyjność zawodów i przyczynia się tym samym do ożywienia ruchu szachowego w Polsce.

J. CHĄDZYŃSKI

CDKA mistrzem Dynamo Moskwa w. mistrzem piłkarskim ZSRR

MISTRZOSTWA piłkarskie ZSRR jeszcze trwają, lecz znamy już mistrza i wicemistrza pierwszej klasy piłkarskiej. Tytuł mistrzowski zdobył zespół CDKA. Wicemistrzem zostało moskiewskie Dynamo — mistrz zeszłoroczny. O trzecie miejsce toczy się jeszcze walka. Dynamo Tbilisi i Spartak Moskwa mają do rozegrania jeszcze po jednym spotkaniu.

Z tzw. klasy A spadają: Neftianik, Dynamo Mińsk, Torpedo Stalingrad, Lokomotiw Charków i Lokomotiw Moskwa.

Który zespół będzie szóstą drużyną, skazaną na opuszczenie szeregów Ligi, jeszcze nie wiadomo. W najgorszym położeniu jest Dynamo Jerywań, które rozegrało już wszystkie mecze i posiada najgorszy stosunek bramkowy obok zagrożonych spadkiem Daugawa Ryga i Dynamo Kijów.

Ostatn'e spotkania przyniosły następujące wyniki:

Ostatnie spotkania przyniosły następujące wyniki:

Torpedo Moskwa — Szachter Stalino 4:0, Zenit — Lokomotiw Moskwa 3:0, Skrzydla Sowietów — Dynamo Moskwa 2:2, Neftianik Baku — Daugawa Ryga 1:0, Torpedo Stalingrad — Dynamo Kijów 2:3, Spartak Moskwa — Lokomotiw Charków 3:1, Spartak Tbilisi — Dynamo Leningrad 4:0, Zenit Leningrad — Szachter Stalino 2:2, Dynamo Tbilisi — CDKA Moskwa 2:2, Dynamo Jerywań — Daugawa Ryga 1:0.

Dynamo Moskwa — Lokomotiw Charków 3:1, Dynamo Kijów — Torpedo Moskwa 1:1, Torpedo Stalingrad — Skrzydla Sowietów 0:4, WWS Moskwa — Lokomotiw Moskwa 4:1, Spartak Moskwa — Dynamo Mińsk 2:1 Neftianik Baku — Dynamo Leningrad 3:0, Spartak Tbilisi — CDKA Moskwa 2:2, Torpedo Stalingrad — Zenit Leningrad 0:3.

Lokomotiw Charków — Torpedo Moskwa 2:2, Dynamo Tbilisi — Daugawa Ryga 5:2, Dynamo Jerywań — CDKA Moskwa 1:1, Spartak Moskwa — Szachter Stalino 5:0, Skrzydla Sowietów Kujbyszew — Dynamo Mińsk 2:0.

TABELA

Drużyna			
1) CDKA Moskwa	35	52	88:28
2) Dynamo Moskwa	36	50	88:36
3) Dynamo Tbilisi	35	46	74:49
4) Spartak Moskwa	35	43	75:38
5) WWS Moskwa	34	41	73:52
6) Zenit Leningrad	35	41	67:57
7) Skrzydla Sowietów	35	40	42:41
8) Dynamo Leningrad	35	38	62:47
9) Spartak Tbilisi	35	36	48:51
10) Torpedo Moskwa	35	35	55:58
11) Szachter Stalino	35	33	49:60
12) Daugawa Ryga	35	31	35:43
13) Dynamo Kijów	34	31	39:50
14) Dynamo Jerywań	36	31	39:57
15) Lokomotiw Moskwa	35	29	41:73
16) Lokomotiw Charków	35	26	32:52
17) Torpedo Stalingrad	36	22	26:77
18) Dynamo Mińsk	35	21	43:73
19) Neftianik Baku	33	19	34:69

Ogólnopolski wyścig pocztowców

W niedzielę, 1 października odbędzie się w Warszawie II ogólnopolski kolarski wyścig pocztowców, po eliminacjach, które odbyły się 10, 17 i 24 bm. w całej Polsce.

W wyścigu weźmie udział 60 kolarzy.

O godz. 10,30 nastąpi start honorowy na Pradze na ul. Ratuszowej, po czym zawodnicy przedefilują przez Warszawę, jadąc Targową, al. Świerczewskiego, Nową Marszałkowską, al. Jerozolimskimi do placu Zawiszy, gdzie nastąpi ostry start.

Meta wyścigu na stadionie Związkowca (ul. Wawelska).

„Żelazna kurtyna" idzie w górę...

Gangsterzy amerykańskich ringów

W drodze z Ameryki do Triestu zatrzymał się w Paryżu bokserski mistrz Europy w wadze średniej — Tiberio Mitri. W wywiadzie, udzielonym L'Humanité", Mitri wykazał zgniliznę i oszustwo panoszące się w sferach sportowych Stanów Zjednoczonych.

Przypomnimy, że Mitri przegrał walkę o mistrzostwo świata z La Mottą w Nowym Jorku.

Oto fragmenty jego wypowiedzi:

— Przegrałem, bo straciłem szybkość wskutek nieodpowiedniego treningu. Zostałem z premedytacją źle nastawiony. Podczas walki jeden sekundant kazał mi atakować, drugi natomiast — kazał mi utrzymać dystans. Menażerowie i organizatorzy — to banda oszustów. Mój „opiekun" amerykański kazał mi podpisywać kontrakty, wykorzystując moją nieznajomość angielskiego.

— Kiedy chciałem wrócić do Włoch, dowiedziałem się, że jestem związany na okres 5 lat ze „stajnią" Jim Norrisa na podstawie podpisanego zobowiązania. Do dziś nie wiem, kiedy taka umowa została przeze mnie podpisana; faktem jest, że zostałem pozbawiony osobistej wolności przez brudne kombinacje menażerów amerykańskich.

— W Ameryce spotkałem inną ofiarę aferzystów USA, mianowicie Belga Kid Dussarta, którego dotknął ten sam los, co mnie; obecnie walczy on za grosze na różnych ringach i jest niemiłosiernie wykorzystywany.

Mitri, ofiara menażerów, jest również przesiąknięty niezdrową atmosferą, panującą w kołach boksu zawodowego. Mentalność sportowców zawodowych jest zwykle równie amoralna, jak tych, którzy tym sportem kierują.

R. R.

Sukcesy nieznanych motocyklistów w raidzie eliminacyjnym do mistrzostw

SZCZYRK, we wrześniu

Ulewa — tradycyjna już chyba dla naszych górskich raidów motocyklowych — nie odstraszyła raidowców, którzy tłumnie zjechali do Szczyrku na przedostatnią w tym roku eliminację raidowych mistrzostw Polski. Mimo, iż raidy obserwowane są u nas zupełną nowością i nie mają jeszcze odpowiedniej tradycji, III Raid Obserwowany AZS Gliwice wywołał bardzo duże zainteresowanie motorowej braci; 104 zawodników na starcie (na 130 zgłoszonych) — to liczba pokaźna.

Młodzi akademicy gliwiccy, którym po raz pierwszy przypadł zaszczyt organizowania imprezy mistrzowskiej i którzy wprowadzili do Polski raidy obserwowane, mogą mieć powody do dumy. Raid był ciekawy i dobrze zorganizowany, zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę małą liczebność Sekcji Motorowej AZS Gliwice, mającej... 25 członków.

— Chcemy więcej takich raidów, w których decyduje nie „odkręcenie gazu", a umiejętności jeździeckie — mówili zawodnicy przyjeżdżający do mety.

Istotnie, raid obserwowany, w którym czas przejazdu trasy jest tak długi, że pozwala zawodnikom na dokładne zapoznanie się z najtrudniejszymi odcinkami terenowymi, wymaga od zawodników jak najlepszej techniki jazdy i umiejętności „czystego", a więc stylowego pokonywania najtrudniejszego terenu.

POCHWAŁA TRASY

Pochwała należy się akademikom przede wszystkim za wybór pięknej trasy, bardzo trudnej zwłaszcza w warunkach deszczowych, jednak prawdziwie malowniczej dającej zawodnikom wiele sportowej satysfakcji.

18 sekcji obserwowanych, na których 40 sędziów (w większości członków różnych sekcji gliwickiego AZS) pilnie notowało wszystkie błędy zawodników, jak: podparcia nogami, upadki, zatrzymanie motocykla itp. — miały za zadanie przeprowadzić właściwą selekcję jeźdźców, bowiem punkty te decydowały o klasyfikacji zawodników.

Warunki na trasie były tak ciężkie, że żaden z zawodników nie przejechał trasy bez błędu. Stan. Brun już na drugiej sekcji miał upadek i załamawszy się psychicznie, zainkasował aż 120 pkt. karnych. Najlepszy wynik miał Żymirski, który na drugim odcinku obserwowanym podparł się czterokrotnie nogą i raz jeszcze, na sekcji 11 dotknął nogą ziemi, otrzymując łącznie 11 pkt.

Raid wykazał dobrą technikę jazdy wielu młodych zawodników, którzy uzyskali bardzo dobre wyniki i w niejednym wypadku zdobyli cenne punkty do mistrzostw, wyprzedzając rutynowanych raidowców. W „125" nieznany zupełnie zawodnik Kobienia (Budowlani Opole) był drugi, z 45 pkt. karn., w „350" powtórzyli sukcesy z Raidu Tatrzańskiego Świercz Związk. Kielce oraz górnik z Czeladzi Kubisa; w „500" czołowi raidowcy ustąpili miejsca Szarlemu, Ogn. W-wa, który oprócz zwycięstwa w swej klasie pochwalić się może drugim miejscem w ogólnej klasyfikacji.

ANALIZA RAIDU

Analizując wyniki raidu z uznaniem podkreślić trzeba bardzo dobre wyniki zawodników Spójni, którzy poważnie zaczynają zagrażać dotychczasowym „monopolistom" w tej dziedzinie sportu motocyklowego, zawodnikom Ogniwa i Związkowca.

Najmocniej obsadzone były w Szczyrku klasy: do 125 ccm, gdzie przeważały doskonale spisujące się w ciężkim terenie polskie SHL oraz do 250 ccm, w której piękne czechosłowackie Jawy raz jeszcze potwierdziły swe zalety. W „350" startowało zaledwie 13, zaś w „500" 12 zawodników, w większości na nowych maszynach sprowadzonych w ostatnich latach do Polski. Specjalnie trzeba zaakcentować wynik Gargula, który startując na dobrze już wysłużonej BMW, podobnie jak w poprzednich eliminacjach i tym razem utrzymał się w czołówce.

Raid ukończyło 88 zawodników, co stanowi poważny procent liczby startujących. Jedyny poważniejszy wypadek miał na odcinku Szczyrk — Bielsko Drabik, Zw. Kr., na szczęście bez groźniejszych następstw. Żadnemu z zawodników nie udało się zdobyć złotego medalu (do 5 pkt. karnych), na co wpłynęły fatalne warunki atmosferyczne, które utrudniły i tak niełatwą trasę.

Duża liczba zawodników na starcie, sukcesy młodych, nieznanych dotychczas zawodników, wysoki procent sklasyfikowanych jeźdźców — to nowe dowody szybkiego rozwoju sportu motocyklowego, opartego na zasadach dających wielkie możliwości każdemu utalentowanemu motocykliście. Dziś w raidach i wyścigach startują ludzie pracy, mechanicy, kolejarze, górnicy. Startują na sprzęcie społecznym, otrzymują konieczną pomoc i... uzyskują jak najlepsze wyniki.

WYNIKI:

Kl. do 125 ccm: 1. Szczurowski, Związk. W-wa — 30 pkt. k.; 2. Kobienia, Bud. Opole — 45; 3. Plotzitzka, Sp. Kłodzko — 53; 4. Grześ, Sp. Włocławek; 5. Roszko, Kol. Kat.

Kl. do 250 ccm: 1. Żymirski, Związk. W. 11 pkt. karn.; 2. Jankowski, Ogn. Bytom — 15; 3. Jakubowski, Sp. W-wa — 35; 4. Leszczyński, Stal Gliwice — 41; 5. Kupczyk, Związk. W-wa.

Kl. do 350 ccm: 1. Brun K., Ogn. W-wa — 57 pkt.; 2. Świercz, Związk. Kielce — 126; 3. Kubisa, Górnik Czeladź — 134; 4. Wadowski, Związk. Zakopane — 173; 5. Zoń Ogn. Bielsko.

Kl. ponad 350 ccm: 1. Szarle, Ogn. W. 12 pkt.; 2. Wyporek, Ogn. W-wa — 24; 3. Kwiatkowski, Związk. W-wa — 31; 4. Gargul, Ogn. Bytom — 54; 5. Dąbrowski, Zw. Gdańsk — 56 pkt.

Kat. motocykli z wózkami: 1. Mieczyński, Stal Gliwice — 133 pkt.; 2. Więckowski, Związk. Kielce — 160.

Klasyfikacja zespołowa: 1. Związkowiec Warszawa (Żymirski, Kwiatkowski, Kupczyk) — 103 pkt.; 2. Związkowiec Warszawa (Rusiniak, Urbaniak, Szczurowski) — 160; 3. Ogniwo Warszawa (Brun St., Brun K., Szarle) — 189; 4. Spójnia Warszawa (Cichowski, Malesa, Pol) — 241; 5. Ogniwo Bytom, Gargul, Jankowski, Junga) — 279 punktów.

PIK

17 grudnia startuje Liga hokeja na lodzie

Zarząd PZHL rozlosował mistrzostwa Ligi hokeja na sezon 1950-1951. Przedstawiają się one następująco:

GRUPA I

17.12.50 — Ogniwo Cieszyn — CWKS; Związkowiec Krynica — Kolejarz Toruń.

21.12.50 — Kolejarz Toruń — Ogniwo Cieszyn; Związkowiec Krynica — CWKS.

28.12.50 — CWKS — Kolejarz Toruń; Ogniwo Cieszyn — Związkowiec Krynica.

31.12.50 — CWKS — Ogniwo Cieszyn; Kolejarz Toruń — Związkowiec Krynica.

4.1.51 — Ogniwo Cieszyn — Kolejarz Toruń; CWKS — Związkowiec Krynica.

11.1.51 — Kolejarz Toruń — CWKS; Związkowiec Krynica — Ogniwo Cieszyn.

GRUPA II

17.12.50 — Górnik Janów — Stal Katowice; Ogniwo Kraków — Włókniarz Łódź

21.12.50 — Górnik Janów — Włókniarz Łódź. Ogniwo Kraków — Stal Katowice.

28.12.50 — Włókniarz Łódź — Stal Katowice; Górnik Janów — Ogniwo Kraków.

31.12.50 — Stal Katowice — Górnik Janów; Włókniarz Łódź — Ogniwo Kraków.

4.1.51 — Włókniarz Łódź — Górnik Janów; Stal Katowice — Ogniwo Kraków.

11.1.51 — Stal Katowice — Włókniarz Łódź; Ogniwo Kraków — Górnik Janów.

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami.

Po rozgrywkach grupowych do finałów mistrzostw Polski wchodzą po dwie drużyny z każdej grupy, które zajęły w nich dwa pierwsze miejsca. Finał mistrzostw Polski zostanie rozegrany zależnie od decyzji GKKF podczas Spartakiady w lutym lub też odbędzie się w Katowicach w styczniu.

MISTRZOWIE SZKOLNI NA BOISKU

W niedzielę o godz. 11.00 w parku Paderewskiego odbędzie się mecz piłki nożnej o „moralny" tytuł mistrza szkolnego Warszawy między drużynami Kuratorium (Lic. Telekomunikacyjne) i DOSZ (Technikum). Bilety po 30 zł. Całkowity dochód na odbudowę Warszawy.

W. Gołębiewski

Krytyczny bieg przez Wrocław

Stalowe doświadczenia dobrze przysłużą się sportowi

PAMIĘTAMY, jak przed kilkoma miesiącami, w okresie wyborów do sportu związkowego, cała opinia sportowa przyklasnęła inicjatywie Stali Wrocław, inicjatywie, podyktowanej głęboką troską o wyszkolenie nowych kadr działaczy sportowych.

Pomysł metalowców Wrocławia był słuszny. Postanowili oni zdublować wszystkie stanowiska w zarządzie klubu i w sekcjach młodymi zetempowcami, którzy w ten sposób podniosą poziom polityczny pracy i zdobędą duży zasób fachowej rutyny, konieczny do samodzielnej pracy organizacyjnej w ogniwach sportowych. Eksperyment wystartował. Jak przedstawia się sytuacja „na trasie"?

Jesteśmy na zebraniu zarządu ZKS Stal Wrocław.

— Kolega z ZMP, delegowany do prac w sekcji zapaśniczej, nie udziela się zupełnie. Proszę o nowego kandydata — mówi Majewicz, kierownik sekcji.

— Z podobną sprawą zwracam się do zarządu imieniem sekcji pływackiej — pada głos z sali.

Martela schyla się nad stołem, notuje w zeszycie.

— Dobrze, wymienimy ich. Dostaniecie zastępców. Jutro porozumiem się w tej sprawie z zarządem naszego koła.

Martela, to zetempowiec, który dubluje stanowisko przewodniczącego klubu — Solarskiego. Jest on jednocześnie łącznikiem między kołem a klubem.

Od rozpoczęcia eksperymentu upłynęło już kilka miesięcy. Warto zorientować się w obecnej sytuacji. Prosimy prezesa klubu i jego „dublanta" na chwilę rozmowy.

— No cóż, nie wszystkie trybiki naszej maszyny pracują dobrze. Nie mamy powodów do robienia żadnych tajemnic. Pytajcie, w miarę możliwości będziemy odpowiadać.

— Usłyszałem wypowiedzi kilku kierowników sekcji, którzy skarżyli się na niewypełnianie obowiązków przez delegowanych do nich zetempowców. Czy jest to zjawisko częste?

— Oczywiście nie. Są wypadki lekceważenia pracy społecznej, nie jest to jednak zjawisko nagminne. Jeśli jednak zaobserwujemy opuszczanie się w pracy w sekcji czy w zarządzie, staramy się najpierw rozmawiać, tłumaczyć. Gdy to nie pomaga, przeprowadzamy zmiany.

— Czy byli tacy, którzy od pierwszej chwili nie wykazywali żadnego zainteresowania pracą sportową?

— Byli. Można wymienić naprzykład (słyszymy padające nazwiska), którym odebrano mandaty w zarządzie klubu skutkiem zupełnego braku aktywności.

— A którzy z was zasługują na słowa pochwały?

— Przede wszystkim: Skórzewski, Herold, Orsztynowicz i Sałata. Ta czwórka to już w niedalekiej przyszłości doskonali działacze społeczni na polu sportowym.

STAL Wrocław dała przykład, przykład dobry, który powinien być naśladowany w całej Polsce. Stal Wrocław ma już doświadczenia, które również powinny zainteresować cały kraj.

Co się okazuje? Sprawa znalezienia odpowiedniej ilości młodych ludzi, którzy przyjmą mandaty zastępców w klubach i kołach jest stosunkowo łatwa. Klub zwraca się do organizacji ZMP, ta daje kandydatów i sprawa jest załatwiona.

Załatwiona, ale tylko w pierwszej fazie, bowiem doświadczenia Stali Wrocław mówią o czymś innym, o konieczności stałego, starannego doboru kadr. Inicjatywa była słuszna, ale wykonanie jej zbyt mechaniczne.

Oddelegowano do pracy sportowej ludzi, którzy nie zawsze zainteresowani byli problemami kultury fizycznej. Ludzie ci nie zdali egzaminu, nie wykazywali koniecznego zainteresowania problemami klubu czy sekcji, czuli się w towarzystwie sportowców nieswojo.

Błąd naprawiono. Gdy zarząd klubu, na podstawie dłuższej obserwacji stwierdzał, że wyznaczony zetempowiec nie nadaje się na działacza, że nie ma żadnych zainteresowań sportowych (często z przyczyn obiektywnych — np. nauka), zarząd koła ZMP przy Pafawagu wymieniał go na innego, bardziej zainteresowanego problemami kultury fizycznej. W ten sposób, dzięki stałej, rzetelnej współpracy między klubem i kołem ZMP, Stal Pafawag już wychowała i w dalszym ciągu szkoli młodych, ofiarnych działaczy, którzy wkładem pracy przyczynią się do dalszych postępów i sukcesów naszego ludowego sportu.

CZY przykład i doświadczenia Stali Wrocław powinny zainteresować całą Polskę? Stwierdziliśmy już na wstępie, że tak. Cóż bowiem obserwujemy w terenie, o czym często dyskutują działacze społeczni, poświęcający swój czas i zdolności sprawom kultury fizycznej?

Aktyw społeczny, niestety, nie wywiązuje się z przyjętych na siebie obowiązków. Przykładów jest bardzo wiele. W Olsztynie rada okręgowa ZS Związkowiec nie odbyła ani jednego zebrania w pełnym komplecie. W Krakowie, delegaci pionów do Komisji Rewizyjnej KOZPN, nie przejawiają żadnej działalności. Na zebranie WOZPN, poświęcone zagadnieniom walki o podniesienie kultury w sporcie piłkarskim nie przychodzą przedstawiciele kilku pionów i zrzeszeń. Meldunki płyną coraz szerszą falą i stawiają poważny problem przed wszystkimi, którym drogi jest rozwój masowej kultury fizycznej.

BIERZMY przykład ze Stali Wrocław. Wiadomo, że do władz zrzeszeń, pionów, związków sportowych itp. weszło wielu ludzi delegowanych tam przez najrozmaitsze organizacje społeczne. Wśród nich są tacy, którzy z zapałem oddają się zleconym zadaniom, są jednak również absolutni bumelanci sportowi, którzy potrafią nie pokazywać się ani razu na posiedzeniach.

Trzeba, by każdy zainteresowany klub, koło, związek, zrzeszenie śmiało interweniował w odpowiednich organizacjach społecznych.

— Daliście nam do zarządu człowieka, którego sport zupełnie nie obchodzi. Prosimy was o szybką wymianę!

Tak powinien każdy stawiać kwestię. I na pewno wzorem Stali Wrocław znajdą się wreszcie właściwi ludzie na właściwym miejscu. Bo kadry są, trzeba je tylko umieć znaleźć.

OCZY i USZY świata

MOSKWA. Wielokrotny mistrz i rekordzista kolarski ZSRR Ippolitow uzyskał na 1.000 m na torze ze startu lotnego czas 1:10,2, poprawiając i 1,2 dotychczasowy rekord ZSRR.

Wynik ten jest już 22 rekordem kolarskim ZSRR ustanowionym w tym roku. Należy podkreślić, że kolarze radzieccy poprawili w tym sezonie dwa razy więcej rekordów, niż w roku ubiegłym.

PRAGA. W międzynarodowym spotkaniu gimnastycznym CSR zwyciężyła reprezentację FSGT 225,35:202,90 pkt.
26. pkt. przed Bratislavą 18 gier, 25 pkt. i Vitkovicami — 18 gier, 24 pkt.

TIRANA. Czołowi kolarze albańscy zakończyli w Tiranie 6-etapowy wyścig kolarski dookoła Albanii. Zwyciężył w nim Mouriki, który trasę łącznej długości 640 km przebył w 22:11:18. Drugie miejsce zajął Derwichi, uzyskując 22:23:56. Drużynowo zwyciężyło Dynamo.

BUDAPESZT. Foeldesi osiągnął w skoku w dal 7,34.

OSLO. Stokken w czasie tournee po Finlandii ustanowił nowy rekord Norwegii na 5.000 m uzyskując 14:26,2.

SZTOKHOLM. Mc Kenley przebiegł 400 m w 47,2. Slijkhuis 1.500 m w 3:56,8, Lunberg skoczył o tyczce 4,20.



Przewodniczący Rady Okręgu Zrzeszenia Sportowego Spójnia ob. Tadeusz Szulc wręcza nowoufundowany proporzec chorążemu Autonomicznej Sekcji Motorowej ZKS Spójnia w Radości w czasie imprezy p. n. Konkurs Zręczności, urządzonej w ramach odbudowy Warszawy 24 bm.

Fot. St. Słapczyński

Jak pracuje szkoła Kultury Fizycznej CRZZ

W CENTRALNEJ Szkole Kultury Fizycznej CRZZ w Czerwieńsku n/Odrą odbywa się obecnie czwarty turnus kursu przodowników w. f. Wśród 352 uczestników z całego kraju, 215 należy do ZMP, 61 — do PZPR. Ostatnio na zebraniach organizacyjnych dokonano tu wyboru Rady Obozu, egzekutywę Podst. Organizacji PZPR oraz zarząd koła ZMP. Referaty i dyskusje na zebraniach obejmowały zagadnienie dotyczące życia obozowego, szkolenia kadr i realizacji Planu 6-letniego.

Spośród grona uczestników kursu wybijają się na czoło Wład. Błoński i Ryszard Żmurkow.

Aby pobudzić zainteresowanie uczestników zagadnieniem współzawodnictwa, władze obozowe zmobilizowały wszystkich uczestników do zdwojenia wysiłku w celu realizacji zagadnień życia obozu. Współzawodnictwo ma charakter zbiorowy i indywidualny między kursami. Składają się nań takie elementy jak: nauka, gazetki obozowe, prace społeczne, karność i koleżeństwo, estetyka kwater itd.

Uczestnicy obozu zgłaszają się często do dobrowolnej pracy i tak np. często pomagano PGR w Czerwieńsku w pracach żniwnych.

Każda sala pod kontrolą kolektywu wpisuje na tablicy punkty współzawodnictwa. Jest ono podzielone na dwa etapy. Pierwszy etap kończy się 5 października, drugi — 20 października.

T. Alluchna

PRZEGLĄD SPORTOWY

Trener na sprzedaż...

NA ostatniej konferencji roboczej w PZPN poświęcono wiele uwagi zagadnieniom, związanym z pracą trenerów piłkarskich. Okazuje się, jest tu jeszcze wiele do zrobienia, że należy przede wszystkim oczyścić atmosferę, panującą wokół warunków finansowych jakie otrzymują trenerzy i instruktorzy najrozmaitszych klas.

Są wypadki, niestety nie mogliśmy uzyskać w PZPN konkretnych przykładów, że małe, A-klasowe kluby dosłownie rujnują się na opłacanie trenera, pakują w niego ogromne sumy, a zapominają o zaopatrzeniu drużyny w buty, kostiumy itp.

Bardzo często przy tym taki trener, lub pseudo-trener, a raczej... „szarlatan", nie potrafi umiejętnie prowadzić wyszkolenia, a że i we władzach klubu nie ma kompetentnych działaczy, więc też jego „działalność" trwa aż do chwili kompletnej ruiny sekcji, ruiny finansowej i sportowej.

Pensje najrozmaitszych trenerów są bardzo różne, ale przeciętne ich uposażenie waha się w granicach od 50.000 do 60.000 zł. Za taką gażę powinniśmy wymagać więcej, bo to, co obserwujemy na meczach A-klasowych, a często I i II Ligi, jest niekiedy bardzo złym świadectwem dla ich pracy.

PZPN dąży i słusznie, do zawarcia z trenerami umowy zbiorowej, która wykluczyłaby wszystkie zaobserwowane dotychczas wyskoki. Jednakowe stawki, w zależności od posiadanej klasy trenerskiej, ukróciłyby wędrówki trenerów w sezonie, przyczyniłyby się do polepszenia atmosfery.

By jednak pomysł z umową zbiorową dał rezultaty, musiałyby i kluby przystąpić do zagadnienia poważnie. Wiemy, że często zasadnicza pensja trenera jest na przykład 21.000 zł. Ale kluby, wyprawiając najrozmaitsze „łamańce budżetowe", dokładają do tej sumy dwa, lub trzy razy tyle, w formie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, diety itp.

Przy takich „łamańcach" nie ma mowy o uzdrowieniu stosunków (g)

Triumf polskiego debla w Bukareszcie

Piłki osłupiające widownię padały na kort braci Viziru

W środę powrócili do Polski tenisiści, biorący udział w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii, przywożąc 3 tytuły mistrzowskie i 3 wicemistrzowskie. To jest wynik bardzo dobry.

Na dobrą sprawę mógł nam przypaść w udziale i 4 tytuł mistrzowski (czyli, że zdobylibyśmy w Bukareszcie tytuły mistrzów Rumunii we wszystkich konkurencjach, jakie były rozegrane), ale tak się nie stało.

Bilansując wyprawę bukareszteńską, należy stwierdzić, że była udana i że w tenisie jesteśmy już zdecydowanie lepsi od Rumunów. Stało się to w okresie zaledwie 2 lat — pamiętamy bowiem dobrze, że w r. 1948 dokładnie zaś w dniach 15—20 maja w Bukareszcie nasza drużyna tenisowa „oberwała" gładko w spotkaniu międzypaństwowym 7:0, nie mogąc uszczknąć ani jednego punktu.

WALKA Z BRAĆMI VIZIRU

Ostatnie dwa dni turnieju, przeciągającego się zresztą zbyt długo, poświęcone zostały deblowi. W poniedziałek Skonecki z Piątkiem stanęli w półfinale przeciw braciom Viziru. Szanse były mniej więcej równe, ale nikt nie przypuszczał, że będzie to najbardziej zacięta walka, jaką w tegorocznym turnieju oglądano w Bukareszcie.

Polacy zaczęli nieźle i poprowadzili w pierwszym secie 5:3. Rumuni jednak zdołali wyrównać i od tej pory na korcie dzieją się rzeczy przedziwne.

Set dłuży się i rozrasta w tasiemca. Prowadzenie zmienia się ustawicznie. Rumuni grają jak w transie. Skonecki nadrabia błędy Piątka, któremu zupełnie nie wychodzi serwis. Wreszcie jednak Rumuni wygrywają pierwszego seta 10:12. Trwał on przeszło godzinę!

W drugim jest podobnie. Piątkowi nadal „nie siedzi" serwis. Jest to w deblu luka olbrzymia, której nie może zapełnić doskonała gra Skoneckiego. Rumuni wygrywają drugiego seta 4:6. Wszyscy czterej partnerzy są już nieco zmęczeni. Ale oto set trzeci.

Przekształca się znów w niekończącą się bitwę. Rumuni są o krok od ostatecznego zwycięstwa, które zdawałoby się mają już w kieszeni. Jest 4:4 i 5:5, 6:6. Przy 6:7 Rumuni mają 2 meczbole — obronione przez Polaków. 7:7, 7:8, 8:8, 9:8 (Piątkowi zaczynają wychodzić serwisy) i 10:8 dla Polaków. Uf!

FINISZ NIEPRAWDOPODOBNY

Przerwa. Set czwarty do stanu 2:2 jest równy — i nagle obaj Polacy zaczynają nieprawdopodobny finisz, grając bezbłędnie wygrywają kolejno 9 gemów, a więc seta 6:2 i w piątym prowadzą 5:0!

Na trybunach osłupienie. Bracia Viziru — widać to wyraźnie są zmęczeni dużo więcej od Polaków, którzy wygrywają ostatecznie 10:12, 4:6, 10:8, 6:2, 6:3. **Mecz trwał blisko 4 godziny!**

Po półgodzinnej przerwie rozpoczynamy finał debla przeciw Caralulisowi i Schmidtowi. Zapadają ciemności. Pierwszy set ma się ku końcowi. Przerwać go czy grać jeszcze — piłek prawie nie widać. — — Skończymy seta — zgadzają się wszyscy partnerzy (wygrywają Polacy 6:4).

Dobry to był początek — ale dogrywka we wtorek znacznie gorsza. Jak to się jednak w ciągu kilku godzin może wszystko zmienić.

Ta sama polska para, grająca niesłychanie ambitnie w poniedziałek — we wtorek była cieniem tamtej. Grano — bo grano, ale bez przekonania. Ponadto Piątek znów popełniał proste błędy w chwilach najbardziej decydujących, — co tym razem peszyło Skoneckiego wyraźnie. Grano o godz. 13.30 w prażących promieniach słońca (w Bukareszcie upał nadal jest potworny). Para polska przegrała dogrywkę i mecz 6:4, 4:6, 5:7, 1:6.

Kierownictwo nie miało o to żalu. Tak, wygrać można było, ale nie szło. Nie szło tym razem fatalnie, więc trudno się wypruwać, tym bardziej, że za parę dni czeka nas ciężka przeprawa ze Szwedami.

Najszlachetniejszy trening piłkarzy we wrześniu



Nasz rysownik E. Ałaszewski przedstawia drużynę CWKS przed wyjazdem do Pragi, od lewej: Oprych (u góry), niżej — Anioła, trenerzy Szeder Seidel i Kuchar. Poniżej — kopie Janeczek, Wojciechowski przy taczce oraz bramkarze — Rybicki i Skromny.